№ 253 — Rocznik X. Wtorek, 3 listopada 1868.

Redaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — kreślany od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłóm.)

Listy
redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 8 fen., w Austryi 5 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr. w Ameryce 8 do.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackich, najemnych urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze sztury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i nie są niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:
We Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer. H. Albrecht Jahnenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegecki; w Chełmnie: Józef Chociszewski; w Czempinie: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Gołańczy: H. Stan; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Jaraczewie: Stefański; w Kcyni; Ignacy Wendziński; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób Leyman; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smorowski; w Nakle: L. Wyszyński: w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch Pleszewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrowcu Zapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 2 listopada.

Bieżący miesiąc pod niepomyślną dla Prus rozpoczął wróżbą. W skutek pogłoski, jakoby hr. Bismarck złożył tekę spraw zagranicznych a co więcéj zażądał nawet misyi z urzędu kanclerza północno-niemieckiego Związku i miał zamiar na całą zimę udać się do ciepłych krain południowych, opanowała giełdę berlińską niewypowiedziana obawa, która nader szkodliwie wpłynęła na spekulacyą i obrot papierów. Jednocześnie obiegała wieść, że hr. Eulenburg opuści gabinet, przenosząc się na posadę poselską do Petersburga w miejsce księcia Reuss, który pogorzałego hr. Goltza w Paryżu ma zastąpić. Ile w powyższych pogłoskach, mianowicie w pierwszéj prawdy, trudno nam przesądzać, tyle przecież pewna, że w Berlinie panuje wiadomość o bliskiém usunięciu się hr. Bismarcka i im więcéj wiary, iż ciągłe przedłużanie urlopu kanclerza najsprzeczniejsze doniesienia o stanie jego zdrowia, nadają podejrzenie, że istnieją jakieś podziemne wpływy, które podkopują bezustannie stanowisko hrabiego u dworu i starają się jak najdłużéj utrzymać go zdala od osoby monarszéj.

Tymczasem obecność hr. Bismarcka w Berlinie widzi się nam właśnie w téj chwili bardzo dla Prus pożądaną. Kwestya szlezwicka zaczyna znów podnosić głowę i inspirowane ekspektoracye berlińskiéj Post, doradzają téj Duńczykom, by nareszcie ochłonęli z obłędu i zdali się na łaskę wspaniałomyślnych zwycięzców z pod Dyplu i Alsenu, pragnących jedynie dobra Danii, bodaj odwiodą rząd kopenhagski od energicznego domagania się wykonania artykułu V traktatu pragskiego. Z drugiéj strony stósunki z Austryą nie zdają się być najpomyślniejszemi, czego dowodzi ciągłe podejrzywanie organów wiedeńskich, jakoby w agitacyach czeskich wpływy pruskie odgrywały nie małą rolę. Również niechętném okiem spogląda gabinet rakuski na zbrojenie się Rumunii przy pomocy pruskiéj a pogłoski o związaniu się Prus, Rosyi i Rumunii znajdują w Wiedniu, jak zaręcza tamtejszy korespondent Czasu, dużo wiary i wywołują myśl naturalnego przymierza Francyi, Anglii, -agrożonéj w swych interesach na Wschodzie Austryi, jako przeciwstawienia prusko-moskiewskiéj polityce. Wreszcie majaczeje zdala groźne widmo aliansu krajów romańskich, do którego Hollandya, Belgia i narody skandynawskie łatwo w chwili stanowczéj przyłączyć by się mogły. Słowem sytuacya nie jest zbyt jasną i rok 1869 żadnéj zadowalniająco nie uśmiecha się giełdom — w takiéj to chwili miałyżby Prusy postradać najgenialniejszego z mężów stanu; przy zbliżającéj się burzy miałażby nawa Północno-niemieckiego Związku pozbawioną być najdoświadczeńszego sterownika? — Zaiste, pojmujemy zaniepokojenie giełdy berlińskiéj.

W znanéj sprawie podziału Galicyi na ośm okręgów namiestniczych przybył nam dzisiaj bardzo ważny dokument. Wiadomo z korespondencyi wiedeńskich powszechnie, że p. dr. Giskra uniewinniając się w rozmowie poufnéj z delegatami polskimi, miał im powiedzieć, iż myśl owego podziału wyszła ze strony hr. Gołuchowskiego. Otóż były namiestnik Galicyi oświadcza uroczyście w liście wysłanym do Gazety Narodowéj, który poniżéj podajemy w brzmieniu dosłownem, iż nigdy za podziałem podobnym nie przemawiał, przeciwnie uważa go za środek dla kraju bezużyteczny i szkodliwy. Ciekawa obecnie, co w obec tak kategorycznego zaprzeczenia hr. Gołuchowskiego, dr. Giskra na interpelacyą posłów odpowie. Korespodent nasz Ψ nie wróży nic pomyślnego i trudna też w istocie oczekiwać szczerego uwzględnienia życzeń krajów koronnych ze strony ministerstwa, które wbrew konstytucyi zaprowadza w Czechach stan wyjątkowy a na każdym kroku nie troski o dobro i potęgę całéj monarchii, ale tylko żądzy wzmocnienia żywiołu niemieckiego dowodzi.

Napomknęliśmy powyżéj o uzbrojeniach Rumunii, które tak w Wiedniu jak w Paryżu zwracają na się baczną, uwagę i wywołały nawet ze strony Monitora wyraźną nieobwiniątą w bawełnę naganę rumuńskiego rządu. P. Bratiano jednakże mało zdaje się troszczyć o Zachód, prawdopodobnie czując po za sobą dość silnych sprzymierzeńców. I tak wystósował on tych dni w sprawie band bułgarskich list do wezyra, w odpowiedzi na jego zażalenia, tchnący dumą i wyzywającą wyniosłością. Minister przeczy, jakoby bułgarskie oddziały powstańcze tworzyły się na terytoryum rumuńskiém i mówiąc o księciu Karolu, nazywa go „swoim monarchą," jak gdyby zapominał całkiém o sułtanie. Co zaś najdziwniejsza a nawet na żart poniekąd wygląda, to że p. Bratiano z wielką naiwnością przygotowania wojenne Rumunii dowodem wierności dla W. Porty być mieni. W końcu żąda minister rumuński wynadgrodzenia za 50,000 ok prochu, skonfiskowanego przez władze tureckie w czasie rozruchów bułgarskich, a któren, przysłany z Prus, przeznaczony był dla rządu księcia Karola, o czém agent rumuński w Carogrodzie, zapewne przez omyłkę, zaniechał W. Portę zawiadomić.

Z Madrytu tyle tylko zasługuje na zaznaczenie, że jenerał Dulce udał się na wyspę Kubę, by stłumić wybuchłe tamże powstanie i uratować najbogatszą tę kolonią Hiszpanii, wiecznie cierpiącéj na suchoty materyalne.

Jak Austrya ocalić się może.

Pod tym tytułem wyszła przed kilkunastu dniami w Dreźnie broszura, którą dla tego tylko obszerniejszemu nieco rozbiorowi na tém naczelném pisma naszego miejscu poddajemy, że porusza kwestye pod pewnym względem nader żywotnéj wagi dla Galicyi i ludów słowiańskich pod berłem austryackiém. Przez to nie mamy bynajmniéj chęci i powodu twierdzić, aby drezdeńska broszura przedstawiała rzeczywiście warunki wytrawnego i praktycznego sądu i aby pomysły jéj mogły mieć pretensyą być wziętemi pod rozwagę mężów stanu austryackich czy jakichbądź innych. Nie od rzeczy jednakże z powodu téj broszury i przy sposobności jéj zastanowić się nieco nad wartością tego, co mówi.

Autor broszury widzi, co nie nowina dla nikogo, Austryą zagrożoną przez pangermanizm i pansłowianizm a przepowiada jéj niezawodną zgubę, jeżli się z jednym z owych panorganizmów pogodzić nie potrafi. Ponieważ według autora zgoda z pansłowianizmem, moskiewskim jest dla Austryi z powodów cywilizacyjnych rzeczą niewykonalną a nadto grozi jéj utratą trzech czwartych terytoryalnego obszaru, zaleca autor Austryi zgodę raczéj z pangermanizmem będącym według niego pod egidą Prus tylko kwestyą czasu i to czasu niedługiego. Ponieważ spełnienie programu pangermańskiego jest koniecznością historyczną, a ponieważ daléj wskazuje Austryą tylko na utratę jednéj czwartéj jéj terytoryalnego obszaru i ludności, radzi autor Austryi jako radykalny środek ocalenia swego bytu na przyszłość, poświęcić dobrowolnie dzisiaj już na rzecz Prus czeskie powiaty, zamieszkałe przez ludność niemiecką, wszystkie swe prowincye niemieckie z wyjątkiem Wiednia, uzyskać od Prus odstąpienie Górnego Szląska, wschodniéj części Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, okupić sobie podobnemi ustępstwami przychylną neutralność gabinetu berlińskiego a następnie sprzymierzywszy się z Francyą, wypowiedzieć wojnę Moskwie i odepchnąć ją za Dniepr i Dźwinę. Postawienie federacyi polsko-słowiańsko-madziarskiéj pod panowaniem domu Habsburgsko-Lotaryngskiego, wypchnięcie Moskwy po za sferę działalności europejskiéj, zabezpieczenie Wschodu przeciw zaborczości moskiewskiéj, byłoby nagrodą proponowanéj przez autora polityki, w któréj już dzisiaj radzi brać pod pewnym względem inicyatywę Galicyi.

Otóż najnowsza recepta ocalenia Austryi i środkowéj Europy, o któréj skuteczności zaradczy medyk bynajmniéj nie wątpi. Najważniejszą kwestyą, to jest, czy Prusy, nawet gdyby Austrya zechciała się zdobyć na tak niesłychaną w dziejach narodów, państw i dynastyi abnegacyą, przyjęłyby podobną ofiarę, co według nas rzecz więcéj niż wątpliwa, rozwięzuje autor następnem rozumowaniem:

„Drugim zarzutem może być pytanie, czy Prusy zgodziłyby się opuścić Rosyą i zezwolić na takie wzmocnienie Austryi? Na to odpowiadamy śmiało, że nie ma ministra berlińskiego, któryby miał czoło odrzucić ofiary Austryi, jakie wyżéj okazaliśmy. Bo zastanówmy się: Prusy są w przymierzu z Rosyą i przymierze to utrzymują wszelkiemi sposobami z następnych powodów. Najprzód, że dopóki Austrya ma jak obecnie charakter państwa niemieckiego, Prusy wierzyć nie mogą w szczerość jéj rezygnacyi w sprawach niemieckich; powtóre, że w razie przestąpienia linii Menu, który Prusy jednak przestąpić muszą, pewni są oporu Francyi i Austryi razem. Nakoniec, że odebranie Austryi prowincyi niemieckich leży i leżeć musi w programie polityki pruskiéj. W przewidzeniu więc tych trudności i niebezpieczeństw, pod grozą zaczepki francuzko-austryackiéj, Prusy podają rękę Rosyi i są zmuszone popierać ją w Austryi i na Wschodzie i w Polsce. Jasną jest jednak rzeczą, że to robią z żalem, a contrecoeur, boć takie wzmocnienie moskiewskiego kolosu, który w razie rozbicia Turcyi i Austryi wzrośnie do 130 milionów, kierowanych nie parlamentem ale wolą jednego człowieka, kolosu, który ciążyłby na Prusach długością całéj ich wschodniéj a otwartéj granicy, takie wzmocnienie, powiadamy, musi być i dla Prus groźne. I to taką jest prawdą, że mimo serdecznéj na pozór przyjaźni, mimo może istniejącego przymierza, rząd pruski stara się przy każdéj sposobności wstrzymywać zapędy Rosyi na Wschodzie."

Pominąwszy prawdziwość twierdzeń i założeń autora w przytoczonym co dopiero ustępie, pominąwszy daléj zupełnie kwestyą praktyczności wybornych rad, któremi częstuje gabinet wiedeński i berliński, pozwolimy sobie zrobić maleńkie zastrzeżenie co do zasadniczego zapatrywania się na rzeczy autora, ponieważ błąd wypowiedziany przezeń z wielu innymi naszymi politycznemi pisarzami dzieli. Błąd ten polega według nas na braniu zbyt na seryo idei narodowości, która może być dla potężnych organizmów państwowych wybornym środkiem, ale celem z pewnością nie jest. Większości naszych politycznych pisarzy, występujących bądź to w czasopismach, bądź w osobnych broszurach, zdaje się na prawdę, że państwa dzisiejsze europejskie przejęły się tak dalece ideą narodowości, iż Prusy np. bez względu na tradycye historyczne, na stan rzeczy obecny, na względy przyszłości, gotowe są przyjąć dobrowolnie metamorfozę na nowe państwo niemieckie, ograniczające się i poprzestające na własnym narodowym żywiole. Otóż, w czém leży radykalny błąd naszych improwizowanych polityków. Świat nie doszedł jeszcze na szczęście, czy na nieszczęście do téj doskonałości, aby państwa zrzekały się dobrowolnie tego, co według dotychczasowych pojęć ich byt, bezpieczeństwo i stanowisko wpływowe warunkuje. Pojęcia konfiguracyi jeograficznych, zaokrągleń, linii strategicznych, panują i będą panowały bardzo długo jeszcze bez względu na prawa i ideę narodowości, a dla tego wierząc z autorem broszury wspomnianéj przez nas wyżéj, że Prusy dążą do połączenia wszystkich Niemców pod swém berłem, nie doznajemy najmniejszéj pokusy dzielić z nim wiary, jakoby miały chęć, nawet w razie takiego nabytku, czynić na rzecz domu Habsburgsko-Lotaryńskiego a w imię platonizmu dla idei narodowości poświęcenia terytoryalne, o jakich autor z ich strony powątpiewać się nie zdaje. Idea narodowości może być dla potężnego państwa tytułem nowych nabytków, nigdy przyczyną i powodem strat i dobrowolnych ustępstw, a prawdę tę tylko niewinny optymizm i marzycielstwo polityczne zapoznawać mogą.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył intendentowi ogrodów królewskich i głównemu staroście zamkowemu, rzeczywistemu tajnemu radzcy hr. Keller nadać gwiazdę wielkich komturów królewskiego orderu domowego Hohenzollernów.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 30 października.

Ψ Na wczorajszém posiedzeniu miał minister spraw wewnętrznych odpowiedzieć na interpelacyą delegacyi galicyjskiéj, wystósowaną z powodu kreowanych przez ministra siedmiu posad „wyższych starostów" w Galicyi. Dzienniki inspirowane były już przygotowały publiczność na treść odpowiedzi rządowéj. Donosiły, że minister dr. Giskra przy téj sposobności dotknie „postulatów" sejmu galicyjskiego i oświadczy kategorycznie, że teraźniejsze ministeryum na zmiany zasadnicze konstytucyi grudniowéj przyzwolić nie może i że wszelkim krokom przeciwnym opierać się będzie. Odpowiedź ta miała być uchwaloną na radzie ministrów i jest zbiorowym wyrazem opinii wszystkich ministrów, to jest całego rządu Przedlitawii. (Czy i hr. Alfreda Potockiego? Przyp. Red. Dzien. Pozn.) Tymczasem oczekiwania zawiodły. Minister był przytomny na posiedzeniu, ale na interpelacyą nie odpowiedział. Mówią teraz, że dopiero przed odroczeniem sesyi reichsratowéj nastąpi ekspektoracya ministeryalna.

Co do rzeczy saméj organy rządowe ciągle utrzymują, że rozporządzenie, które tyle hałasu narobiło, jest czysto administracyjne. Pod względem legalności niepodobna zaprzeczyć, że przypuściwszy raz, iż wszystkie prawa uchwalone w Radzie państwa obowięzują kraje nie-węgierskie, minister spraw wewnętrznych ma „władzę autokratyczną" co do kreowania ekspozytur namiestniczych we wszystkich krajach, przedlitawskiemi zwanych. Władza ta, którą sobie ministeryum w projekcie rządowym zastrzegło, podkopywania autonomii krajów pod pozorem uproszczenia, czyli udoskonalenia machiny rządowéj, jest zapisaną w ustawie sankcyonowanéj przez koronę „o organizacyi politycznéj krajów, w reichsracie wiedeńskim reprezentowanych."

Jeszcze mamy w świeżéj pamięci intermezzo, które zaszło z powodu uchwały tego prawa w Krakowie. Ledwi

---

Nieznane dzieło Andrzeja Lipskiego, biskupa krakowskiego o pierwszych latach panowania Zygmunta III.

Przełożył z języka łacińskiego
ks. Ignacy Polkowski.

Zbierając genealogiczne dokumenta do rodowodu Lipskich herbu Grabie, gdy mi przyszło spotkać się z historyczną postacią Andrzeja Lipskiego, kanclerza wielko koronnego, znalazłem wzmiankę powtórną od kilku historyków literatury polskiéj, że Lipski, obdarzony niepospolitemi zdolnościami historyka, krótki po łacinie napisał fragment i wydał w Rzymie roku 1605 pod tytułem: De rebus gestis serenissimi et potentissimi Sigismundi III Poloniae et Sueciae regis brevis narratio, który do tak nadzwyczajnych należy rzadkości, że Załuski do biblioteki swéj za żadną cenę nie mógł dostać i jednego eksemplarza, a w Rzymie w bibliotece (Minerwy) u ks. ks. Dominikanów ślad tylko pozostał w katalogu, że ta książka była tam kiedyś; tak że dziś jedyny drukowany eksemplarz znajduje się w bibliotece paryzkiéj, a rękopiśmienna kopia w drezdeńskiéj. Rzadkość ta ztąd pochodzi, że cały nakład, w niewielkiéj liczbie eksemplarzy odbity, wkrótce po wyjściu miał zgorzeć w drukarni Zanetta w Rzymie, to téż Wiszniewski w swéj Historyi Literatuy Polskiéj Tom I str. 65, cytując tytuł rzeczonego dziełka pisze: „ale kto je z nas widział? a przeczytaćby to warto, bo Lipski, późniéj biskup krakowski, był mąż uczony i w prawie biegły." Gdy więc obecnie udało nam się otrzymać wierny łaciński odpis wzmiankowanéj książki, dajemy ją tu w przekładzie polskim, nie jako szczególniejszy do historyi materyał, ale jako wdzięczne opowiadanie tak znakomitego męża, patrzącego baczném okiem na pierwsze lata panowania Zygmunta III.

Zanim jednakże podamy tu ten niewielki historyczny przyczynek, godzi się wspomnieć kilka dat i kilka faktów o samym autorze.

Andrzéj Lipski syn Jana i Reginy z Siemiakowskich, urodził się w Ruplinie 1572 roku, po ukończeniu szkół w kraju i za granicą, słuchał w Rzymie teologii, prawa kościelnego i świeckiego. Po powrocie do kraju został kustoszem gnieźnieńskim i płockim, a późniéj kanonikiem krakowskim. Znakomita przemowa, którą miał imieniem wszystkiego duchowieństwa do stanów koronnych na kompozycyi w Warszawie roku 1607, rokowała dla niego niepospolitą przyszłość. Roku 1610 stawa jako deputat od kapituły krakowskiéj na trybunał koronny. Kanclerz przy prymasie Tarnowskim, a potém przy biskupie krakowskim Tylickim; z asesora sądów zadwornych idzie na urząd sekretarza królewskiego, i jako taki wysłany był na sejm rzeszy niemieckiéj do Ratyzbony, „gdzie wszystkich, mądrością i mową niepomiernie zadziwił."

Biskupstwo łuckie otrzymał roku 1617 i tegoż roku pieczęć mniejszą koronną — a wkrótce potém roku 1620 kanclerstwo koronne po Żołkiewskim, 1622 przeniesiony na biskupstwo kujawskie z zatrzymaniem pieczęci wielkiéj, miał sobie ofiarowaną prymaturę po Henryku Firleju — ale jéj nie przyjął. Roku 1630 przeszedł na katedrę krakowską, na któréj, rok żyjąc zaledwo, przeniósł się do wieczności. Różni, różnie o nim pisali, Piasecki piórem w żółci maczaném — Starowolski, Niesiecki, Rzepnicki i późniejsi nie bez należnych mu pochwał. Był to mąż uczony, pasterz przykładny, senator i prawnik najznamienitszy. Oprócz wzmiankowanéj książki o pierwszych latach panowania Zygmunta III, i téj „przemowy do stanów koronnych," jedynéj rzeczy, która pozostała po nim w ojczystym języku — napisał po łacinie — Practicarum observationum ex jure civili et saxonico. Jest to jedno z najważniejszych dzieł Lipskiego — i miało aż 7 edycyi: Ryga 1602, Kraków 1619 i 1620, Poznań 1625, Paryż 1627 i Gdańsk 1648. Inne dzieło Lipskiego — Decas quaestionum publicarum regni — ma pięć edycyi: Kraków 1616 i 1632, Poznań 1626 i Gdańsk 1646 i 1647. W rękopiśmie miał zostawić Relationes et decreta in causis juris Polonici gravissimi, którego to dzieła z wielką szkodą dla historyi prawa polskiego ani podobna odszukać. Biografowie jego przytaczają, że tak wielce był bogaty, iż oprócz znakomitych fundacyi porobionych za życia, jak naprzykład kolegiaty w Chodczu, wielu klasztorów i kościołów w dyecezyach swoich — oprócz wielkich kosztowności, które posiadał, zostawił w gotowiznie 900,000 czerwonych złotych, którą to sumę mało co nie wszystką przekazał testamentem królowi i familii jego. Te krótkie noty z życia Lipskiego spisawszy, dajemy w przekładzie polskim jego o Zygmuncie dzieło:

O sprawach i czynach
Najjaśniejszego i Najpotężniejszego Księcia i Pana Pana
Zygmunta III
Polski i Szwecyi króla itd.
Krótkie opowiadanie
Andrzeja z Lipego Lipskiego,
Scholastyka płockiego, kustosza gnieźnieńskiego i kanonika krakowskiego, tudzież sekretarza Jego Królewskiéj Mości.
W Rzymie u Alojzego Zanetta
1605.

Za dozwoleniem Starszych.
Przetłómaczył z łacińskiego języka ks. Ignacy Polkowski.

Do czytelników.

Wielkie i wielce szacowne dzieło Roczników Jego Eminencyi kardynała cezara Baroniusza, tom jedenasty, dedykowany Najjaśniejszemu Polski i Szwecyi królowi, obecnie światu się ukazał, do którego przejrzenia z wielką przystępując chciwością, gdy pierwsze zaledwo kartki listu, pisanego do Jego Królewskiéj Mości przeczytałem, przyszła mi myśl szczęśliwa, która u samego wstrzymała mnie progu i przecięła mi nitkę czytania mego. Znakomity geniusz autora użył bardzo silnych i bardzo zręcznych pochwał dla Najjaśniejszego króla naszego i dla jego królewskich cnót, wiarą prawdziwą spojonych, gdy jednakże dla takiego dedykacyjnego listu zbyt szczupłe są granice, nastręcza mi się myśl wyborna przebiedz owo najobszerniejsze poledziałań najlepszego i najmędrszego króla naszego. Dla tego téż krótko a treściwie to wszystko, co za jego szczęśliwego panowania zdarzyło się u nas, w tém dziele przedewszystkiém spisane będzie, a mianowicie czyny, przypominające nietylko wielkie króla naszego zasługi, ale i słodkie wspomnienia dawnych dziejów i pamiątek polskich, do których ten malutki, jakoby cień zachodzącego słońca, dołączam przyczynek. — Praca ta i to zadanie moje, sądzę, iż nietylko nie będą mi ubliżające, ale owszem nader stósowne, uznają się bowiem obowiązanym jako wierny, poddany obywatel i jako poddanniejszy w urzędowaniu przy Jego Królewskiéj Mości sekretarz, skreślić niestarte czyny jego.

Tą w końcu pracą radbym choć w części okazać i moje najprzywiązańsze poddaństwo ku Jego Królewskiéj Mości, i tym, którzy—jak to mówią—krzywém patrzą okiem, chciałbym dać zwierciadło jakoby, w którémby nie bez pożytku przyjrzeli się czynom takiego Książęcia a Pana.

drut elektryczny przyniósł wiadomość w stylu lapidarnym, „że Rada państwa przyjęła projekt rządowy co do ekspozytur namiestniczych,“ a już się wzięto w Krakowie do postawienia pierwszych kroków w tym względzie. W parę dni jak nadeszły bliższe wiadomości drogą pocztową, okazało się, że delegacya galicyjska całą siłą przekonania występywała przeciw „zamachowi“ na autonomią kraju, który się krył pod skromną formą ulepszenia administracyjnego przyrządu. Wtedy naturalnie o prowadzeniu dalszych kroków nie było mowy; bo pierwsze opierały się na premisach niedokładnie określonych, i które zaliczają się zwykle do kategoryi nieporozumień. Delegacya galicyjska pojęła wtedy dokładnie doniosłość tego ustępu „prawa o organizacyi politycznéj‘ — protestowała, dowodzi szkodliwość ustawy, w prywatnych konferencyach przedstawiała ministrowi, że nietylko dziś, ale i na późniéj wiążą się ręce krajowi, i oddaje go się na dyskrecyą każdego rządu, choćby był reakcyjnym. Nic nie pomogło — już było za późno. Delegacya po zawotowaniu konstytucyi, praw zasadniczych, ugody z Węgrami prawa o delegacyach, odpowiedzialności ministrów, była bezsilną. Większość parlamentarna już się z nią rachowała nie jako z odrębnym, na szali interesów państwowych wiele ważącym czynnikiem politycznym, tylko jako z frakcyą mniejszości parlamentarnéj. Minister spraw wewnętrznych powiedział wprawdzie, że do Galicyi nie będzie zastósowany ten ustęp prawa, ale na tém się skończyło. Prawo zostało uchwalone i potwierdzone przez cesarza, mimo oporu mniejszości, a względnie delegacyi galicyjskiéj.

Dziś ten sam minister tłómaczy się, że on i dziś o nadaniu atrybucyi namiestniczych siedmiu nad-starostom nie myślał i nie myśli, że ten projekt podany był przez hr. Gołuchowskiego (Hr. Gołuchowski zaprzeczył temu w Gazecie Narod. Przyp. Red. Dzien. Poz.), ale fakt pozostaje, że rząd, nie porozumiawszy się z interesowanymi, postąpił sobie dowolnie i nie tak, jak przódy, mianowicie w czasie zwołania Reichsratu w r. 1867, postępywał. Wtedy o małych nawet rzeczach z awczasu delegacyą zwykł był zawiadamiać.

Chciałbym w ocenieniu rzeczy, zachować stanowisko najbardziéj objektywne, chciałbym nawet pójść o krok daléj, i stanąć w obronie „dobréj woli“ ministeryum, a przynajmniéj hypotezę uznać za prawdopodobną, że Dr. Giskra niedokładnie był poinformowany co do rzeczy i co do usposobienia kraju. Po głębokiém i sumienném zbadaniu na miejscu wszystkich okoliczności jednak, nie znajduję ani jednego argumentu, ani jednéj myśli, któreby pozwoliły wątpić o tendencyjności centralnéj władzy względem kraju.

Jak w swoim czasie mianowanie Komersa, prezesem sądu wyższego we Lwowie znaczyło, że rząd, jak dawniéj tak i teraz, zostawia sobie wolność obsadzania urzędów w Galicyi i nie-krajowcami, tak wybitniéj jeszcze chciał powiedzieć przez wydanie rozporządzenia, o którém mowa, że tylko ministeryum wiedeńskie ma prawo interpretacyi: co, kiedy i w jakim zakresie dla kraju jest potrzebne, a co szkodliwe. Ma to być przedwstępem do negacyi postulatom sejmu galicyjskiego, a względnie negacyą rozszerzenia autonomii kraju. Wydaje się jakby minister powiedział: Żądaliście takich swobód, jakie otrzymała od Węgier Kroacya, tam urządzenie polityczne i sądowe należy do atrybucyi kraju samego. My wam pokazujemy w praktyce, że na analogią taką się nie zgadzamy.

Kroaci toczyli walkę o swe prawa, wyście z n mi obradowali nad ułożeniem konstytucyi. Sankcya zapadła; nie ma o czém i mówić.

Tak istotnie w kołach rządzących przemawiają. Pisałem już dawniéj przed zebraniem się sejmu galicyjskiego, że położenie dziś okaże się trudniejszém dla nas, jak zeszłego roku. Nim prawa zasadnicze za współudziałem delegatów Galicyi uchwalone zostały, rząd nie miał prawnéj podstawy, na którejby się mógł oprzeć. Dziś ma za sobą i konstytucyą i większość parlamentarną i co tyle, a może i więcéj znaczy, indyferentyzm Węgrów. Ci widocznie zmienili taktykę iw miarę, jak się trudności w Przedlitawii mnożą, bardziéj się usuwają. Ich powiernicy mówią, że nagromadziło się u nich tyle spraw ważnych, że zmuszeni są do neutralności na zewnątrz. Szczególnie ich niepokoi niepewność, jak wypadną wybory do sejmu i czyli dzisiejsza większość partyi umiarkowanéj odniesie przy wyborach zwycięztwo. Jak bądź jest, galicyjskiéj delegacyi wypadnie stanąć silnie przy uchwałach sejmowych. Pytanie tylko, jeżli rząd bez ogródek odrzuci rezolucyą sejmu, czyli punkta w niéj zawarte, i powie po prostu, że nie poda ręki do zmiany jakiéjkolwiek konstytucyi grudniowéj, co wtedy? Zdawałoby się że delegacya ustąpi, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za dalsze konsekwencye polityki, którąby stanęła w sprzeczności z przekonaniem i uchwałą krajową reprezentacyi. Jak nie ma pewności, kiedy rząd i w jakim duchu odpowie na żądania kraju, tak nie jest jeszcze zdecydowaném, jak sobie w danym razie delegacya postąpi.

W tém miejscu o symptomatach zabiegów niektórych wspomnieć warto, bo te mogą nas zaprowadzić daleko — daléj może, niżby sobie tego kraj życzył. Mówią głośno o krokach dyplomatycznych in partibus infidelium, które starają się otworzyć nam sybilińskie księgi, ożywić nas wiarą i nadzieją pięknych nieokreślonych widoków, byleśmy — co zresztą i wygodnie i wcale nie ryzykowne, czekali i czekali, i poprzestawali na ... kwietyzmie politycznym. Nam wypada iść za głosem kraju; solidarność taka daje siłę i wzmaga poczucie prawa. Węgrzy nie oglądali się nigdy na zewnątrz. My zawsze. Raz już czas wyemancypować się od mrzonek, i nie liczyć na kombinacye zewnętrzne, które nas zawsze zawodziły. Różne frakcye niemieckie zlały się w jedność parlamentarną celem popierania dzisiejszego ministeryum. Obliczyli się wczoraj — ma ich być około 100; w izbie niższéj prawie nigdy nie było więcéj, jak 180 posłów. 100 więc Mameluków zawsze przeważy szalę na stronę rządu.

PRUSY.

* **Berlin**, 1 listopada. Czas zagajenia sejmu się zbliża; mowa od tronu zredagowaną już podobno została ostatecznie na onegdajszéj radzie gabinetowéj, pod prezydencyą JKMości odbytéj. Mimo to, zupełną jest dotąd tajemnicą, w jaki sposób rząd zamyśla pokryć niedobór w budżecie państwa na rok 1869, wynoszący około 6 milionów talarów. Tutejsza prasa rozbiera jeden projekt po drugim już to nowego podatku, już to emisyi nowych papierów, a w końcu przychodzi do tego rezultatu, że i w łonie ministerstwa nic pod tym względem ostatecznie nie ustanowiono, lubo w mowie zagajającéj sejm wypada przecież koniecznie uczynić wzmiankę o niedoborze i środkach, za pomocą których takowy pokryty być może. Powodem do tak długiego nie zdecydowania się ma być nieobecność hrabiego Bismarcka, z którym ministerstwo listownie znosić się musi. Ministerstwo stanu odrzuciło też podobno opracowany w ministerstwie spraw wewnętrznych projekt, tyczący się wolności mówienia członków sejmu i pozostawiło kwestyą tę inicyatywie izby poselskiéj.

Z powodu obrad w austryackim reichsracie nad prawem obrony krajowéj zamieszcza Kreuz Ztg następujące communiqué: „Armią polową ośmkroćstotysięczną, nie doliczając do tego wojsk pogranicza wojskowego, z których, jak wiadomo, także pułki polowe formować można, uważa rząd austryacki za potrzebną, ażeby cesarstwu zabezpieczyć bezpieczeństwo i wpływ, i przyjąć można niewątpliwie, że reichsrat udzieli na ten plan swe zezwolenie, jak to już uczynił sejm węgierski. Związek północno-niemiecki powołuje do wojska wprawdzie co rok tyle rekrutów, jak Austrya, lecz u nas armia polna rozrządzać tylko może ludźmi tymi siedm lat, podczas kiedy przeciwnie w Austryi dziesięć, a jeżeli się okaże potrzeba, nawet dwanaście lat. Armia zatém polowa austryacka jest silniejsza od armii Związku północno-niemieckiego o trzechletni, a nawet pięcioletni pobór. Także i we Francyi liczba liniowego wojska ustanowioną jest na 800,000 ludzi. Prawda, że jeszcze dużo minie czasu, za nim w obydwóch państwach liczba ta zostanie osiągniętą; lecz fundament jest położony i w oznaczonym czasie wzniesiony będzie wielki gmach wojskowy. Nie obawiamy się jeszcze przeto niebezpieczeństwa dla naszéj ojczyzny, która przez charakter swego księcia, dzielność wojska i ducha ofiarnego narodu osłoniętą pewnie jest przeciwko więcéj niż jednemu nieprzyjacielowi. Lecz za wielką śmiałość uważalibyśmy, w obec usiłowań innych państw, nawet Austryi, obarczonéj trzema miliardami długu, i w obec braku koncentracyi sił obrony południowych i północnych Niemiec, gdyby Związek północno-niemiecki jeszcze w wyższym stopniu chciał oszczędzać w urządzeniach wojskowych, niż to w tym roku uczynił. Liberały, którzy obecnie udzielają radę, ażeby pokryć niedobór przez dalszą redukcyą etatu wojskowego lub przez zaczerpnięcie z skarbu państwa — finansowéj rezerwy armii Prus — niechaj się zastanowią, ile szkody usłuchanie ich rady przyniesćby nam mogło.“

Najjaśniejsza Pani opuściła wczoraj Baden-Baden i odwiedzi w podróży do Koblencyi w Heidelbergu w. księżnę rosyjską Helenę, w Darmsztacie wielkiego księcia heskiego.

Dziś krążyła tu powszechnie pogłoska, że hrabia Bismarck złoży posadę swą jako pruski minister spraw zagranicznych, natomiast zatrzyma niezmiennie stanowisko swe jako kanclerz Związku. Pogłoska ta — dodaje Berliner Boersen Ztg — tak w swém wewnętrznem uzasadnieniu jak i z innych względów ma wiele prawdopodobieństwa. Opowiadano również, że minister spraw wewnętrznych, hrabia Eulenburg, otrzyma posadę ambasadora w Petersburgu, a książę Reuss zastąpi hrabiego Goltza w Peryżu.

Na odstawce zostający jenerał porucznik Hesse, dotychczasowy naczelnik tryangulacyi krajowéj, umarł nagle w nocy na 29 października w Montreux.

AUSTRYA.

* W sprawie podziału Galicyi na ośm okręgów namiestniczych otrzymała Gazeta Narodowa następujący list od hr. Gołuchowskiego:

„Odnośnie do wydanego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 19 października 1868, które rozszerza niektórym starostom powiatowym przyznane im dotąd atrybucye, podaje Gazeta Narodowa w nr. 246 w adomość, opartą na korespondencyi z Wiednia dnia 23 b. m., że JExc. Dr. Giskra na poufne zapytanie miał odpowiedzieć, jakobym ja podał projekt do podobnéj organizacyi, i że powołane rozporządzenie nic innego nie zawiera jak tylko to, czegom przed dwoma miesiącami życzył.

„Nie mogę temu dać wiary, ażeby JExc. Dr. Giskra wbrew jawnéj rzeczywistości tak mylne i prawdzie kłam zadające mógł dać oświadczenie, dla tego też chętnie poprzestałbym na odparciu powyższego doniesienia gołosłownem zaprzeczeniem, gdyby nieszczęsna sprawa ta, wywołująca mnie w szranki, nie była tyle już nabrała rozgłosu i tak silnie nie była rozjątrzyła umysły w powszechności naszéj — z tych więc powodów stając w obronie własnéj, jestem zniewolony następujące w tej mierze dać objaśnienie.

„Poprzednik mój, br. Paumgarten, mówił mi w ostatnich czasach swego urzędowania, że przystępując do zamierzonéj przez rząd reorganizacyi władz administracyjnych, polecił dotyczące wypracowanie jednemu z ówczesnych radzców Namiestnictwa, który, jak się wyraził, wyłącznie będąc oddany téj olbrzymiéj pracy przez przeciąg mnogich miesięcy, wywiązał się zaszczytnie z powierzonego jemu zadania.

„Owoż w tym projekcie obliczono potrzebną ilość urzędników, jaka, wedle zapatrywania wnioskodawcy, okazała się potrzebną do załatwienia spraw administracyjnych tak przy Namiestnictwie lwowskiém, jako też przy byłéj Komisyi namiestniczéj w Krakowie, któréj istnienie uznano jako alfę i omegę dobréj administracyi w kraju naszym, — niemniéj też obliczono ilość urzędników, ustanowić się mających przy 74 urzędach powiatowych, — nareszcie uznano za stósowne i potrzebne dla utrzymania spokoju i porządku w kraju, ażeby niektórym naczelnikom powiatowym przyznano atrybucye, które powołane rozporządzenie z dnia 19 października 1868 postanawia.

„Gdy w miesiącu wrześniu 1866 powtórnie powołano mnie do objęcia po ady, z któréj niedawno co ustąpiłem — uprosiłem hr. Belcredego, ażeby mi rzeczony projekt udzielono do objawienia mojego zdania, na co najchętniéj przystano.

„Rozpatrzywszy się w téj sprawie, i oparty na własnéj świadomości, dostrzegłem, iż ilość projektowanych urzędników jest nad wszelką miarę wygórowaną; daléj, że istnienie Komisyi namiestniczéj jest co najmniéj zbyteczne a dla jednolitéj i sprężystéj administracyi w kraju naszym koronnym wielce szkodliwe; nareszcie, że ustanowienie, że tak się wyrażę, mnogich i w dumę wzrosłych wice-namiestników po kraju — przyoblekając ich w szaty zwierzchnicze bezpieczeństwa publicznego i obdarzając ich policyjną jurysdykcyą nad sąsiedniemi ich kolegami — posłużyłoby jedynie na pomnożenie wydatków z tytułu dyet i kosztów podróży, niemniéj do rozprzężenia służbowych stósunków, i wywołałoby ostatecznie szkodliwą rywalizacyą, którąby zakłopotany Namiestnik powagą swoją ustawicznie hamować musiał. Uzasadniłem zatém wnioski moje na innych podstawach i uzyskałem organizacyą dla kraju, która wszystkim jest znaną, i która, jak sobie tuszę, przychylne w powszechności naszéj znalazła uznanie.

„Gdy późniéj w skutek uchwalonéj przez Radę państwa ustawy o organizacyi urzędów politycznych wezwany zostałem, określić ostatecznie etat urzędników tak w Namiestnictwie, jako też w przyszłych starostwach powiatowych — ograniczyłem się na podstawie uzyskanych nowych doświadczeń jedynie i wyłącznie na zmniejszeniu dotychczasowego etatu urzędników. Zaś za nadaniem niektórym starostom powiatowym władzy wyjątkowéj nad swymi kolegami, jako też za rozszerzeniem ich atrybucyi w sprawie publicznego nadzoru wcale nie przemawiałem, bo uważam i uważałem to zawsze za eksperyment szkodliwy i zgubny. Lecz jeżeli pozory mnie nie łudzą, wnioski dotyczące wtedy dopiero powstały i znalazły przychylne uwzględnienie, gdy w kraju naszym władza namiestnicza w inne przeszła ręce.

„Pisałem w Skale 28 października 1868.

Agenor Gołuchowski.“

FRANCYA.

* **Paryż**, 30 października. France zastanawia się dzisiaj nad rewolucyjnym programem, który Feliks Pyat posłał do wszystkich redakcyi pism francuskich. France nazywa tenże program „lichą parodią teroryzmu,“ zalecającą środki niemoralne. Według France już minął czas dla podobnych programów, które dzisiaj ani robotnikom ani studentom nawet nie mogą zawrócić głowy.

W kołach politycznych i dyplomatycznych bierze górę opinia pokojowa. Ostatnia mowa Beusta, w któréj tenże wyłuszczał powody podniesienia armii austryackiéj na 800,000 wojska, zrobiła na tutejszym gabinecie jak najlepsze wrażenie.

Poróżnienie się na radzie ministeryalnéj pana Rouhera z panem Pinardem dotąd niezałagodzone. Pan Pinard domagał się, ażeby prefekt aweniński, p. Brohat, został złożony z urzędu, nie uważał go bowiem za zdolnego do kierowania wyborami powszechnemi. Tymczasem pan Rouher stanął w obronie pana Brohata, który jest jego szwagrem. Niektórzy utrzymują, że pan Pinard ma zupełnie ustąpić z gabinetu, pan Rouher zaś miałby zostać prezesem ministerstwa nakształt Beusta lub Bismarcka.

Depesza, nadeszła z Lizbony, donosi, że książę Montpensier pozostanie jeszcze przez pewien czas po za Hiszpanią. Książę Paryża, głowa familii Orleanów, bawi obecnie w Lizbonie wraz z kilku innymi członkami familii. Pan Mercier de Lostende donosi wprawdzie z Madrytu, że stronnictwo ks. Montpensier bardzo się w ostatnich czasach zmniejszyło, jeżeli dyplomata ten nie myli się, tak jak mylne podawał wieści o powstaniu w Kadyksie. Z innéj strony donoszą, że jenerał Serrano wysłał do ks. Montpensier człowieka poufnego, ażeby księciu doniósł, że unia liberalna przestała popierać jego kandydaturę.

Wczoraj zaszły dość burzliwe sceny na publicznem zgromadzeniu odbytém na ulicy Mouffetard. P. Laboulaye przewodniczył temuż posiedzeniu. Lud zebrany, widząc p. Darimona wchodzącego na mównicę, ażeby zająć głos, powitał go z takim świstem, że Darimon musiał mównicę opuścić.

Książę Napoleon wyjechał dzisiaj do Anglii. Uda się wprzód na wyspę Wight a ztąd do Londynu. Podróż będzie trwała dni dziesięć.

List, którym odpowiedział Wiktor Hugo na liczne adresy junt hiszpańskich, został z wielkim zapałem przez Hiszpanów przyjęty. Wiktor Hugo, przywodząc Hiszpanom przed oczy świetną ich przeszłość dziejów, kiedy byli panami krajów na obudwóch półkulach ziemi, w których słońce nigdy nie zachodziło, wymieniając niektóre powody, które ten sławny niegdyś naród doprowadziły do zupełnego upadku moralnego i do podrzędnego stanowiska w polityce, powiada w końcu swoich uwag historycznych, że na wygasły w Hiszpanach nieledwie wszystkie cnoty obywatelskie, że rozsypała się cała potęga ich ducha narodowego, że naród dawniéj pałający życiem, zamienił się na zmurne popielisko. „Z tego popieliska — pisze daléj sławny ten poeta — odradza się dzisiaj naród. To, co o Feniksie jest bajką, staje się prawdą w narodzie. Naród ten odradza się! Atoli, czy się odrodzi małym, czy też wielkim oto pytanie. Hiszpania może odzyskać swoje dawniejsze stanowisko. Może się zrównać z Francyą i Anglią. Co za szczególniejsze zrządzenie Opatrzności! Dzisiaj nasuwa się jedyna sposobność! Czy Hiszpania nie będzie się starała z niéj korzystać?

Po cóż wznosić tron monarchiczny? Czy nie dosyć ich na świecie. Hiszpania podległa królowi, podlegającemu znowu innym mocarstwom, — co za smutny obraz! Zresztą kto dziś wznosi trony monarchiczne, ten się trudzi nad sprawą, która długo wiekować nie będzie. Dekoracya niedługo się zmieni.

Rzeczpospolita w Hiszpanii naznaczyłaby ostatni krok dla królów, byłaby rękojmią pokoju w Europie. Francya i Prusy byłyby zneutralizowane, wojna pomiędzy państwami wojskowemi byłaby niepodobną z powodu obawy przed rewolucyą, zwycięzcy z pod Sadowy i Austerlitzu musieliby zamilknąć, krwawe walki zastąpiłaby w przyszłości praca, Chassepot ustąpiłby Jacquartowi, nastąpiłaby równowaga na kontynencie. Rzeczpospolita w Hiszpanii byłaby czystém i prostém zatwierdzeniem wszechwładztwa człowieka nad samym sobą, wszechwładztwa niezaprzeczonego, nad którém nie potrzeba wcale głosować; rzeczpospolita w Hiszpanii byłaby podstawą produkcyi bez taryfy, konsumcyi bez cła, wymiany wewnętrznéj bez przeszkód, przemysłu bez proletaryatu, bogactwa bez pasożytów, zdania bez uprzedzeń, wolności słowa bez krępulca ust, byłaby podstawą prawa bez kłamstwa, siły bez wyska, braterstwa bez zbrodniczego podstępstwa Kaimów, byłaby dla wszystkich pracą, nauką, sprawiedliwością a dla nikogo rusztowaniem. Byłaby ona ideałem dotykalnym, i jako jaskółka zapowiadałaby wiosnę dla narodów. Rzeczpospolita w Hiszpanii sprawiłaby, że uczciwość rządziłaby, prawda panowała a wolność zatryumfowała; byłoby to rzeczywiste wszechwładztwo narodu. Wolność jest cichą, jest niepokonaną, jest niepokonaną, bo jest żarliwą. Kto jéj szuka, ten ją znajduje. Wojsko wysłane przeciw niéj zwraca się przeciw despocie. Dla tego też nikt jéj nie zaczepia. Rzeczpospolita w Hiszpanii rozpromieniałaby jak na horyzoncie słońce, światłość prawdy, byłaby obietnicą dla wszystkich, groźbą dla złych, byłaby olbrzymem po za Pirenejami. Jeżli Hiszpania odrodzi się monarchiczną, pozostanie małą; jeżli się odrodzi rzecząpospolitą, wzrośnie w wielką potęgę. Oto, co ma do wyboru.“

HISZPANIA.

* Stronnictwo don Karlosa zaczyna znowu działać niemniéj republikanie. Znany republikanin Orense, który w ostatnich czasach przebywał po wszystkich większych miastach i zachęcał do formy republikańskiéj, wydał w Walencyi nowy program, w którym między innemi żąda, ażeby Hiszpania tworzyła demokratyczną rzeczpospolitę federacyjną, ażeby co rok zbierały się kortezy, ażeby sądownictwo uczynić niezależném od władzy wykonawczéj, ażeby prowincye zatrzymały swoją osobną administracyą i swe reprezentacye, ażeby kolonie zostały z półwyspem równouprawnione.

Madrycki korespondent do Temps wymienia nastepne stronnictwa, które przy wyborach wystąpią. Naprzód rząd prowizoryczny z swymi Libertadores, opierający się głównie na armii. Daléj przychodzi liczna partya progresystów. Ci uznają, że bez pomocy stronnictwa rządowego nie będą mogli przeprowadzić swoich planów, dla tego też zgadzają się z rządem prowizorycznym w głównych punktach, odnoszących się mianowicie do formy rządu i do osoby pretendenta. Drogę radykalną uważają za niebezpieczną dla sprawy kraju. Popierają oni taki projekt, ażeby prowincye stanowiły w sobie całość nietylko pod względem administracyjnym ale i ekonomicznym. Następnie zaliczyć tu wypada stronnictwo demokratyczne, które stanowi opozycyą dla opozycyi i stronnictwo klerykalne, które zresztą wyraźnie jeszcze nie wystąpiło z swo-

---

Najjaśniejszy Polski i Szwecyi król Zygmunt III, królewski syn, urodził się w Szwecyi, w kraju skażonym najbrudniejszą herezyą, tam nie bez Opatrzności Bożéj, wychowany został w zasadach katolickiéj wiary od najzacniejszéj matki swojéj Katarzyny, córki Zygmunta I, króla polskiego.

Wiarę tę świętą od lat najmłodszych czcił najwytrwaléj, nie dozwalając nigdy odwieść się od niéj podstępem ludzi przewrotnych. To też za tę gorącą miłość ku Panu Bogu i ku świętéj wierze i za tyle innych prawdziwie heroicznych cnót od polskiego, najpotężniejszego i najwaleczniejszego narodu, z którego przez matkę ród swój wywodził, królem wolnym obrany i 1588 roku koronowany został [1]). Przyjąwszy koronę polską szczęśliwie, całą swą potęgę i powagę najprzód ku temu zwrócił, aby pojednać zwaśnione umysły narodu, aby raz położyć koniec tym nieprzyjemnym i Chrześciaństwu szkodliwym wielce nieporozumieniom, które podczas bezkrólewia między najjaśniejszym domem austryackim a rzecząpospolitą polską tak wielkie przybrały rozmiary.

Dopomógł mu w tém nie mało zasiadający wtedy na Piotrowéj Stolicy papież Syxtus V, który z ojcowskiéj troskliwości, a wsparty mądrością Boską, przewidując jak frasobliwe i smutne mogą wyniknąć dla Chrześciaństwa następstwa z powodu tak wielkich nieporozumień z austryackim dworem, legata swego, kardynała świętego kościoła rzymskiego Hipolita Aldobrandiniego [2]), (który teraz rządzi i kieruje szczęśliwie łódką Piotrową) wysłał z szczegółową misyą, ubezpieczoną najwyższą powagą Apostolskiéj Stolicy, ażeby spory, zakłócające spokojność powszechną, raz ukończone były, a Królestwu Polskiemu aby zabłysnął jak najprędzéj stały już i pewny pokój [3]).

Tę łaskę ceniąc wysoce i z wdzięcznością ją przyjmując, jak mógł najspieszniéj wysłał zacnego męża Stanisława Mińskiego, wojewodę łęczyckiego, aby Ojcu Chrześciaństwa i Najwyższemu Pasterzowi i Rządzcy w imieniu króla i narodu całego złożył należny hołd posłuszeństwa. Aby wyraziściéj zaś i jawniéj mógł okazać pobożność swoją, a wszystkim dać znak o swéj wysokiéj czci ku Świętym Pańskim, temuż posłowi swemu jednocześnie zalecił, aby w pokornéj prośbie przedstawił Stolicy Apostolskiéj cuda i wielkie a chwalebne czyny błogosławionego sługi bożego Jacka, prosząc pokornie o policzenie go w poczet Świętych Pańskich. Ta pokorna prośba łaskawie przyjęta od tego, który dziś szczęśliwie rządzi kościołem Bożym, który szczególniejszém pała nabożeństwem ku Świętym Pańskim, przyjaciołom Boga, który przychylając się do życzeń pobożnego króla (Papież Klemens VIII) spełnia jego i narodu całego życzenie [4]).

Jego także było staraniem, aby cześć świętego Stanisława, biskupa krakowskiego, patrona Królestwa Polskiego, chwalebnego męczennika, powagą Stolicy Apostolskiéj utwierdzoną i publicznie w kościele obchodzoną była [5]).

O owym czasie, kiedy skryci nieprzyjaciele kościoła heretycy i jawni wrogowie imienia chrześciańskiego Turcy Tatarzy i inni wyznający bezwstydną sektę Mahometa, czyli zewsząd Polskę, król Zygmunt, wysławszy uniwersały po kraju i ściągnąwszy zewsząd wojsko, odparł od granic Podola najezdzców ojczyzny.

Wkrótce potém, gdy doniesiono królowi o śmierci brata jego, zważywszy, iż królestwo to spada teraz na niego całą swoją uwagę na to zwrócił przedewszystkiém, ażeby naród cały odwieść od fałszywéj religii i wrócić mu dawną cześć prawdziwego Boga; więcéj jeszcze myślał, bo dotychczasowych kończyn północy chwałę bożą chciał rozszerzyć.

Z téj więc przyczyny, zwalczywszy wszelkie przeszkody, tamujące mu drogę do Szwecyi, nie zważając ani na czas ani na trudy tak długiéj i niebezpiecznéj na morzu drogi, stanowczo przedsięwziął takową, wiedziony pałającą niecierpliwością przyprowadzenia do skutku planów swoich. Jakoż roku pańskiego 1593 za łaską Boga dopłynął szczęśliwie do Szwecyi, a zwalczywszy wiele przeciwności, wolą narodu razem z królową, małżonką swoją, ukoronowany został [6]).

(Dokończenie nastąpi.)

---

[1]) Król Zygmunt III Waza, syn Jana Wazy, króla szwedzkiego i Katarzyny Jagiellonki, córki Zygmunta I, urodził się w Szwecyi w zamku Gripsholm 20 czerwca 1566 roku, obrany królem polskim 19 sierpnia 1587. Koronowany był przez prymasa Stanisława Karnkowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego w sam dzień Bożego Narodzenia 1587 roku, a zatém nie 1588, jak pisze autor. (Przypisek tłómacza).

[2]) Hipolit Aldobrandini, pochodzący ze starożytnego domu florenckiego Aldobrandinich, urodził się w mieście Fano, gdzie jego ojciec był gubernatorem papiezkim.

Otrzymawszy stopień obojga prawa w uniwersytecie bonońskim, został najprzód adwokatem konsystorskim, potém audytorem Roty. Pius II trzykroć wysyłał go w legacyi wraz ze synowcem swoim kardynałem Alessandrino do Hiszpanii, Portugalii i Francyi. Syxtus V 1585 roku mianował go dataryuszem i tegoż roku kardynałem wielkim, penitencyaruszem.

Tenże Papież 1588 roku wysłał go do Polski w urzędzie legata a latere celem uwolnienia wziętego pod Byczyną i w zamku krasnostawskim osadzonego arcyksięcia Maksymiliana, który przez przeciwną Zygmuntowi partyą, a mianowicie Zborowskich, pretendował do tronu polskiego i wichrzył w kraju i niepokój sprowadzał nawet już po koronacyi Zygmunta, aż wreszcie, zwyciężony przez hetmana Zamoyskiego pod Byczyną 1588 roku dnia 25 stycznia, dostał się do niewoli Ten Aldobrandini za powrotem z Polski do Rzymu dostał od Sykstusa V opactwo „czterech fontann“ a po śmierci Innocentego IX dn. 30 stycznia 1592 roku na Stolicę Apostolską wyniesiony, zasiadł na niéj pod imieniem Klemensa III. Umarł dn. 3 marca 1605 roku wieku lat 70. Pochowany w Bazylice Sancta Maria Maggiore ma tam wspaniały pomnik wystawiony mu przez Pawła V. Po nim nuncyuszem w Polsce był Germanik Malespina, biskup Apulii, który po sobie w Polsce nie koniecznie dobrą pozostawił pamięć. — Z téj noty to jeszcze się pokazuje, że praca ks. Lipskiego wyjść musiała z druku w samym początku 1605 roku, gdyż mówi o Klemensie jako żyjącym, a on jak mówiliśmy wyżéj, umarł w początku marca 1605 roku. (Przypisek tłómacza).

[3]) Aldobrandini, spełniając tę wysoką misyą, wyjednał u Zygmunta III i u cesarza Rudolfa II, że każdy z swéj strony wyznaczył komisarzy, którzy w Bendzynie 14 marca 1589 roku zawarli traktat, którego główną treścią było to, że arcyksiążę Maksymilian raz na zawsze zrzekł się pretensyi do tronu polskiego. (Przypisek tłómacza).

[4]) Święty Jacek Odrowąż, brat biskupa krakowskiego Iwona, posłany od św. Dominika do Polski, w Krakowie fundował kościół Dominikanów, um. 1257. Zygmunt I Leona X o kanonizacyą Jacka upraszał, ale dopiero przez Klemensa VII 1523 kanonizowany, Klemens VIII na wstawienie się Zygmunta III przez posła swego Stanisława Mińskiego, wojewodę łęczyckiego, 1594 r. rozciągnął święto na cały kościół. Innocenty XI wpisał św. Jacka w poczet świętych Patronów Polski 1686 roku. (Przypisek tłómacza).

[5]) Pierwsze staranie o kanonizacyą Stanisława biskupa i męczennika podjął Prandota, biskup krakowski, za papieztwa Innocentego IV. Bulla kanonizacyjna datowana jest w Assyżu 1253 a oryginał téjże znajduje się w archiwum kapituły krakowskiéj. Uroczystość tego świętego tenże papież naznaczył na dzień 8 maja a Klemens VIII za wstawieniem się Zygmunta III nakazał, aby dzień św. Stanisława obchodzono po całym katolickim świecie w dniu 7 maja. Stanisław Miński, wojewoda łęczycki, który poselstwo sprawował 7 lipca 1594 r. uroczysty wjazd do Krakowa odprawił. (Przypisek tłómacza).

[6]) 10 października 1593 roku stanął król w Sztokholmie a 19 lutego koronował się w Upsali wraz z Anną, arcyksiężniczką rakuską, pierwszą żoną swoją. (Przypisek tłómacza).

…mem, tak że dotąd nie można wiedzieć, czy nowy …czy znajdzie w nich popleczników czy też nieprzy…

W Madrycie zajęto pracą 15,000 robotników, którzy …eli żadnego innego utrzymania.

…sekretarz Prima i korespondent do Gaulois, pan …de Miranda, udaje się do Paryża, aby tamże jako …y sekretarz zająć miejsce hrabiego Galve przy am…gie hiszpańskiéj.

O przebiegu spraw na półwyspie iberyjskim otrzymu…y następujące telegramy.

Paryż, 30 października. List z Pau donosi, że Mar…dał się do dymisyi jako jenerał intendent kró…iego dworu.

Madryt, 30 października. Rząd przedłoży ustawo…ym Kortezom prawo, mocą którego zmniejszoną zo…armia o 25,000 ludzi. — Austrya i Szwecya uznały …prowizoryczny. — Rozpuszczony został personał ka…królewskiéj i cała do pałacu należąca służba; pomie…posady zniesiono. — Bankierowie i towarzystwa kre…oświadczyły się z gotowością podpisania znacznych …na nową pożyczkę.

Madryt, 31 października. Do prezesa ministerstwa …sowało 516 dam madryckich adres, w którym proszą …chowanie kościołów i utrzymanie nadal religijnych in…ryi. — Minister kolonii pan Ayala upoważnił munici…ść wyspy Hawanny do zawarcia w Londynie pożyczki …lionów hiszpańskich talarów na pokrycie niedoboru …czenie kanału pod nazwą Izabelli.

Madryt, 1 listopada. Zapowiedzianych jest na dzisiaj …republikańskich zgromadzeń. Stan zdrowia marszałka …liches polepsza się.

Telegramy.

Petersburg, 31 października. Poseł Kokanu przybę…u jutro. Odebrał on od chana kokańskiego polecenie, …apewnił cesarza rosyjskiego o przywiązaniu i zara…o gotowości chana do popierania interesów rosyj… a zarazem zaprzeczył stanowczo pogłoskom, że …Kokanu zamierza poprzeć emira bucharskiego prze…Rosyi.

Wiedeń, 30 października. Wydział konstytucyjny …ł rezolucyą, mocą której przedsięwzięte w Czechach …wyjątkowe mają być uważane za uprawnione. …członkowie komisyi głosowali przeciw niéj.

Wiedeń, 31 października. Urzędowa Wiener Ztg …sza dziś wystósowane do kanclerza państwa barona …sta i ministrów hr. Andrassy i hr. Taaffe cesarskie …odręczne, powołujące delegacye na dzień 12 listopada …Pesztu. — Daléj ogłasza urzędowy dziennik okólnik mi…ra skarbu, tyczący się zmiany statutów i regulaminu …narodowego.

Wiedeń, 1 listopada. Komisya kontroli długów państwa …sza dwa wykazy za koniec czerwca 1868 r., jeden całego …solidowanego długu państwa i przedlitawskiego długu …cego, a drugi wspólnego bieżącego długu. Ogólna …konsolidowanego długu państwa wynosi według …obliczywszy go na pięcioprocentowy kapitał wal. austr., …4,724,916 guldenów z prowizyą 102,065,916 guldenów. …konsolidowany zmniejszył się przeto w stósunku do …ca 1867 r. o 20,673,808 guldenów. — Przedlitawski …cy dług państwa wynosi 112,969,773 guldenów …367,126 guldenów rocznéj prowizyi. Ogólna suma ca…konsolidowanego długu państwa jako też przedlita…ego bieżącego długu wraz z obliczonym na spłacenie …kapitałem wynosi 2691,851,750 guldenów z roczną …izyą 108,045,950 guldenów. — Według drugiego wy…wspólnego bieżącego długu wynosi suma ogólna bę…ych w obiegu asygnacyi monetarnych i banknotów pań…wych 311,896,055 guldenów a częściowe asygnacyi …teczne 99,572,257 guldenów.

Peszt, 30 października. Organ stronnictwa Deaka …zepia rosyjskie tendencye rządu rumuńskiego i wzywa …rumuński do aliansu z Węgrami. — Wczoraj wieczorem …yła się pierwsza konferencya mężów zaufania nad kwe…miasta Rieki (Fiume.) — Kroaci pragną posiadać …ę; mieszkańcy jéj atoli nie przystali na to żądanie. …rzy nie wypowiedzieli jeszcze swego zdania. Minister …rassy przyrzekł wnieść projekt rządowy. Cesarz wy…ał do Wiednia.

Paryż, 30 października. France nazywa wiadomości …ne freie Presse o wielkim planie podziałowym, któ…między Prusami a Rosyą umówionym został, fantasty…emi marzeniami. — Patrie zapytuje się z powodu ar…ułu Gazette de Pétersbourg: „Cóż znaczy ten …mień, rzucony w środek sytuacyi, gdzie wszystko się …ra, ażeby przyczynić się do utrzymania pokoju?“

Paryż, 30 października. Epoque dowiaduje się o …wéj korespondencyi między orleańską rezydencyą Cla…mont a dworem lizbońskim, któréj przedmiotem ma być …ndydatura księcia Montpensier.

Paryż, 30 października. Milczenie Monitora o ar…kule Gazette de Pétersbourg zniewala France …następującéj uwagi: Powściągliwość ta łatwo się da …tłómaczyć; artykuł ten bowiem według udzielonéj tele…fem treści zdaje się być tego rodzaju, iż go tylko po zu…ném poznaniu tekstu dobrze będzie można osądzić. — …poque zaręcza, że dane ze strony Francyi rady, aby …obec gabinetu berlińskiego trzymano się polityki poje…awczéj, wzięto w Kopenhadze do serca.

Florencya, 31 października. Król przybędzie tu znów …poniedziałek. — Dnia 23 listopada parlament będzie …wołany. — W przyszły poniedziałek złoży nowy minister handlu przysięgę. We wtorek jako w rocznicę bitwy pod Mentaną odbędzie się podobno demonstracya. — Pruski poseł hr. Usedom spodziewany jest z powrotem dnia 10 listopada.

Lizbona, 30 października. Wiadomość o rozstrzelaniu w Humaita z rozkazu Lopeza konsula portugalskiego potwierdzają sprawozdania przywiezione przybyłym parowcem. Konsul udał się był pod opiekę poselstwa amerykańskiego, któremu przemocą odebrany został.

Londyn, 31 października. Pruska księżna następczyni tronu pożegnała się wczoraj w Malborough House z księciem edynburgskim i powróciła dziś znowu do St. Leonards at Sea. — Wszyscy ministrowie przybędą dziś do Londynu.

Londyn, 1 listopada. Observer ogłasza telegram z Leamington (hrabstwo Warwick), według którego uczuto wczoraj wieczorem o 10½ godzinie kilka trzęsień ziemi, pomiędzy niemi trzy, które połączone były z oscyllacyami i podziemnym hukiem. Wielu ludzi gwałtowne te wstrząśnienia ze snu przebudziły. W Worcester uczuto onegdaj wstrząśnienie, dotychczas jednak nic nie jest wiadomém o poczynionych przez to szkodach.— Tenże dziennik donosi, że rezultat wczorajszéj rady gabinetowéj ogłoszony zostanie równocześnie z proklamacyą królowéj o rozwiązaniu parlamentu. W klubach wymieniają dzień 12 listopada jako dzień rozwiązania.

Bukareszt, 31 października. Doniesieniu dzienników francuskich, że w Bukareszcie utworzył się komitet bułgarski, zaprzeczają stanowczo w kołach dobrze poinformowanych, dodając, że rząd rumuński przedsięwziął wszelkie środki, by przeszkodzić jakimkolwiek rewolucyjnym zabiegom Bułgarów w Rumunii.

Nowy Jork, 31 października. (Telegrafem podmorskim.) Jenerał Grant z rozkazu prezydenta Johnsona wydał rozkaz, w którym ponownie przypomina uchwałę kongresu, na mocy któréj oficerowie armii i marynarki powinni się powstrzymać od każdego wmięszania się do wyborów.

Nowy Jork, 21 października. (Parowcem „Scotia“.) PP. Seymour i Blair, których stronnictwo demokratyczne postawiło jako kandydatów do prezesostwa, oświadczyli gotowość swoją do zrzeczenia się kandydatury, gdyby to było z korzyścią dla stronnictwa. Komitety demokratyczne atoli wydały manifesta, w których wzywają lud do poparcia obu kandydatów. P. Facundo Goni pozostanie tymczasowo posłem hiszpańskim w Waszyngtonie. — Z Arcansas donoszą, że ekscesa Ku-Klux-Klanów pomnażają się.— Prezydent meksykański Juarez przedsięwziął potrzebne środki przeciw inwazyi, grożącéj ze strony zwolenników wygnanego z Kuby Santa Anny. — W Stanach południowych polepszyły się widoki pod względem żniwa bawełny w skutek powietrza pomyślniejszego.

Buenos Ayres, 26 września. Na cześć Sarmienty urządzono bankiet. — P. Mitra oświadczył przy téj sposobności, że rząd nie zamierza przedłożyć projektu do prawa celem przeniesienia stolicy do Rosaria.

Nowy Jork, 31 października. P. Seward miał w Auburn przeciwną prezydentowi mowę wyborczą. Pochwalając politykę rekonstrukcyjną w zasadzie, oświadczył, iż jest stanowczym zwolennikiem wrogich murzynom republikanów, i sądzi, iż zwycięztwo demokratów podwlecze przywrócenie pokoju.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 2 listopada. Tutejsza **straż ogniowa**, zostająca od wielu lat pod dyrekcyą pana Antoniego Krzyżanowskiego, odbywała przez całe lato regularnie swe ćwiczenia tygodniowe i nabyła takiéj wprawy w ratowaniu, do jakiéj tylko stałe straże ogniowe, po wielkich miastach utrzymywane, dojść mogą. Najlepszy tego dowód złożyła w zeszły piątek, kiedy nagle wieczorem zaalarmowana, zebrała się w kilka minut na punkcie zbornym przy świeżo wybudowanéj kamienicy Heinischa przy ulicy Św. Marcińskiéj. Hasło do ćwiczenia tego było dane z ratusza sygnałem na ogień a powtórzone po wszystkich ulicach. Przy ćwiczeniu wychodzono z téj danéj, że wschody budynku się palą, że zatém konieczną jest, już to ażeby osoby na górnych piętrach się znajdujące wyratować, już to ażeby pożar skutecznie przytłumić, dostać się do kamienicy z zewnątrz. Bez hałasu, podług sygnału danego piszczałką, przystawiono drabiny zachaczające się i za pomocą tych e dostano się na trzecie piętro budynku. Następnie wewindowano węże sikawki a za pomocą miecha ratunkowego i liny Antoniego, wynalezionéj przez pana Krzyżanowskiego i dla tego od jego imienia nazwanéj, spuszczono kilka osób. Na najwyższém piętrze tego gmachu paliły się ognie bengalskie; prócz tego oświecony był licznemi pochodniami. Naczelnicy władz tutejszych tudzież komendant fortecy byli obecnymi temu ćwiczeniu.

— * Na posiedzeniu czwartkowém **towarzystwa politechnicznego** toczono dalsze obrady nad utworzeniem szkoły przemysłowéj w Poznaniu. Magistrat odmównie odpowiedział na wniosek, wzywający go o bezpłatne na ten cel udzielenie lokalu. Postanowiono zatém odpowiedni lokal wynająć a koszta pokryć z szkólnego. Zgodzono się, ażeby tymczasowo urządzić jednę najwyższą klasę, w któréjby częścią w godzinach dziennych, częścią wieczornych udzielano tygodniowo 35 godzin, mianowicie 9 godzin rysunków ręcznych, 9 godzin rysunków linearnych i budowlowych, 3 godziny rysunków machin, 2 godziny chemii, 2 fizyki, 3 planimetryi, 3 arytmetyki, 2 kaligrafii, 2 godziny ortografii i stylu. Ostatni ten przedmiot ma być udzielany w niemieckim i polskim języku. Szkólne ma kosztować miesięcznie talara a nauka ma się rozpocząć dnia 15 list pada rb. Po wydzieleniu różnym członkom towarzystwa lekcyi wykładowych, do każdego przedmiotu po dwóch (jednego nauczyciela, drugiego zastępcę), postanowiono na najbliższém posiedzeniu wybrać komitet, któryby kierował tą szkołą.

— * Od miesiąca już prawie założył w mieście naszém pan **Semianowski handel komisyjny** na placu Wilhelmowskim No. 8 na wszystkie przedmioty kolonialne. Zważając na to, że u nas daje się czuć dość wielka potrzeba podobnych handlów i że w tym kierunku mało dotąd z naszéj strony uczyniono, życzyć należy młodemu przedsiębiorcy jak najlepszego powodzenia.

— * Na dotkniętych powodzią **Szwajcarów** złożyli: Pan Chmara z Gniewkowa pod Kiszkowem 2 tal. — Pan Chojnacki z Bożejewic pod Żninem 2 tal. — Pan F. Dmochowski z Poznania 1 tal. —Ogółem wpłynęło **140** tal. **12** sgr.

— * Budowlę **składu na petroleum** rozpoczęto obecnie na koszt tutejszych handlarzy tym przedmiotem przy gościńcu do Buku.

— * Budują się obecnie w naszém Księstwie dwa **browary** na wielkie rozmiary. Jeden blisko Poznania, w Kobylopolu, majętności pana Józefa Mycielskiego, drugi w Lwówku, majętności pana Władysława Łąckiego. Obydwa warzyć będą prócz innych piw i piwa bawarskie. Browar w Lwówku już za mniéj więcéj cztery tygodnie ma być wykończony.

— * Sławny pianista **Antoni Rubinstein** da koncert w Poznaniu w piątek dnia 6 bm. a nie, jak pierwiastkowo było zapowiedziane, w sobotę dnia 7 bm.

— * **Z Warszawy.** Korespondent nasz warszawski pisze nam pod dniem 28 października:

„Teatra są u nas na porządku dziennym. Nowością oryginalną jest pod tym względem teatr izraelski czy żydowski, jak wam dogodniéj; nazwaćby go można hebrajsko-niemieckim. Jest to nędzna trupa żydków, którzy, jak się dowcipnie wyraził jeden z feletonistów, rolę Faraona oddają, jakby był człowiekiem znanego stulecia, w białych rękawiczkach, a Józef pisze na zielonym stoliku. Gazeta Warszawska, oburzająca na siebie stronnością większość publiczności, napisała nazajutrz słów kilka o teatrze żydowskim: pytamy się, czyż pani Modrzejewska mniéj ma prawa do wzmianki Gazety, jak trupa Hebrajczyków, dających biblijne przedstawienia w niemieckim języku. O tym teatrze żydowskim tyle wam tylko powiemy, że nawet „huseci“ (najfanatyczniejsza klasa żydów) potępiają go jako profanacyą świętéj biblii. Chłopaki 14-letnie występują tam jako aktorzy, to wystarczy, aby wam dać wyobrażenie, o jakim to wypadku uznała Gazeta Warszawska za stósowne napisać 30 z górą wierszy.

Odpowiadający w téj chwili wymaganiom estetyki teatr wielki gromadzi liczną i wyborową publiczność. Pani Modrzejewskiéj zawdzięczamy to uprzyjemnienie chwil zresztą gorzkich dosyć. W Maryi Stuart, Ślubach Panieńskich powtórzonych i Fortepianie Berty — w tych trzech najrozmaitszych rodzajach — pani Modrzejewska okazała się mistrzynią. Krążące pogłoski, jakoby pani Modrzejewska stale miała pozostać w Warszawie, okazały się fałszywemi, gdyż tylko pół roku a mianowicie sezon zimowy poświęci publiczności warszawskiéj. Obecnie po ukończeniu 12 przedstawień pojedzie 20 listopada do Krakowa; powróci ma do nas w kwietniu.

Nowoje Wremia w zestawieniu różnych wiadomości o otwarciu drogi żelaznéj witebsko-orłowskiéj mówi o skandalu, jaki miał miejsce na festynie, na który zaproszono i dziennikarzy. P. Skarjatin miał mowę, którą mu przerwano nieprzyzwoitemi krzykami. Słusznie pyta się Nowoje Wremia, czy w ten sposób ukształcona publiczność rosyjska daje dowód swéj dojrzałości parlamentarnéj (!?). Tenże dziennik donosi swym czytelnikom, że wkrótce będzie wychodził codziennie.

Wystawę obrazów po ś. p. Simmlerze zwiedziło około 1000 osób. W tych dniach mają ją zamknąć. P. Wojciech Gerson poświęca w Gazecie Polskiéj zmarłemu artyście krótki rozbiór, albo raczéj wzmiankę o pracach jego. W obec martwoty innych pism dziennych, dzięki i za to.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Nie potrzebujemy zapewne przypominać czytelnikom jakiego rozgłosu w świecie literackim i publicystycznym nabrał znany spór Szanownego naszego współpracownika B. Bolesławity z Czasem; wielu przecież osobom, które nie czytują pisma krakowskiego codziennie i nie są całkiém au courant jego feletonów, nie było dotąd zupełnie jasném, dla czego Bolesławita tak silnie na Czas się oburzył a Redakcya naszego Dziennika dała gościnę energicznéj jego replice. Będąc z zasady przeciwni wszelkiéj polemice z organami prasy polskiéj a tém bardziéj z takiemi, które zasłużyły sobie tak w kraju jak zagranicą na powagę i wziętość, bylibyśmy zamilczeli o téj drażliwéj i przykréj dla nas sprawie, gdyby przypadkiem Dziennik Lwowski nie był nas wyręczył w wyjaśnieniu rzeczywistego przebiegu rzeczy. Skoro więc już sprawa ta przeszła ze wszystkiemi szczegółami do pisma publicznego, nie wahamy się i my powtórzyć tutaj kilku główniejszych ustępów z listu, nacechowanego umiarkowaniem i powagą, pana Maryana Bluszcza do wspomnionego Dziennika. Otóż co pisze między innemi:

„.....Wiadomo jakiéj wrzawy narobiły Rachunki Bolesławity. W chórze gromiących autora publicystów nie mógł się nie znaleść i Przegląd Polski, do żywego krytyką pism p. Józefa Szujskiego draśnięty. P. Stanisław Tarnowski wystąpił w tém piśmie z świetną, prawdziwie adwokacką obroną swego organu i skrytykowanego przyjaciela. W obronie téj, któréj w wielu względach słuszności odmówić niepodobna, jakkolwiek główną jéj osią jest niekoniecznie bezstronne chwytanie przeciwnika za słówka, p. St. Tarnowski w niczém a w niczém niedotknął osobistości i domowego życia Bolesławity. Czas przedrukował artykuł p. St Tarnowskiego w swoim odcinku.

Tymczasem Bolesławita, wiedząc już o krytyce p. Tarnowskiego, ale nie mogąc wiedzieć bynajmniéj, że tę krytykę Czas przedrukuje, (o czém przekonać się można z prostego porównania daty przedruku w Czasie, z datą ukazania się listu XV Ze świata, który nadto musiał być pisanym na parę dni przynajmniéj przed wydrukowaniem, bo Bolesławita nie mieszka w Poznaniu), wzywany, jak powiada, przez przyjaciół, żeby na krytyki Rachunków odpowiedział, oświadcza, że odpowiadać nie będzie, a jednocześnie dodaje, że „na napaści osobiste, wchodzące w zakres prywatny, jakim Czas w swoich szpaltach dał gościnność, nie odpowiada się piórem, lecz kijem“.

Czas, a za nim kronikarz Narodówki, przypuszczają jednomyślnie, że cios tego kija wymierzonym był za przedruk krytyki p. Tarnowskiego. Tak przecież zupełnie być nie mogło, raz dla tego, że p. Tarnowski osobistości Bolesławity ani niczyjéj nie zaczepił, powtóre, że gdyby Bolesławita chciał tak niewłaściwie odpowiedzieć na tę krytykę, toby swe gniewy przedewszystkiem na grających główną rolę a nie na dublerów skierował, potrzecie zaś, że Bolesławita nie jest jasnowidzącym i pisząc ów list, wiedzieć nie mógł, że Czas rolę dublera przyjmie w tym wypadku na siebie.

Zachodzi tu bowiem qui pro quo oczywiste, którego rozwiązanie, gdybyśmy go zkąd inąd nie mieli, dałby nam pewien artykulik innego pisma krakowskiego, Kaliny.

W numerze z dnia 15 października Kalina, w artykuliku napisanym z całą godnością, dała wyraz powszechnemu oburzeniu, jakiém przejął czytelników jeden z feletonów Czasu, datowanych z pod Wawelu. Feleton ten był naigrawaniem się z nieszczęścia, napaścią osobistą, niegodną, któréj, jeżeli całe nasze dziennikarstwo nie potępiło jednomyślnie, przypisać to należy tylko chęci, jak najprędszego zapomnienia o tak (nazywając rzeczy po prostu) nieuczciwém wystąpieniu feletonisty.

Czas, który od jakiegoś czasu stał się tak drażliwym, że nawet wzmianek o sobie najniewinniéj do jakiéj powiastki wtrąconych nie zostawia bez odpowiedzi, nie pomyślał nawet bronić się przeciw tak ciężkiemu zarzutowi Kaliny, dając w ten sposób świadectwo prawdziwości przysłowia o niedźwiedziu i gałęzi.

Jeden z przyjaciół Bolesławity, oburzony, tak jak wszyscy, napaścią podwawelskiego feletonisty na osobę autora Trzech listów otwartych, drukowanych w waszym odcinku, domagał się od autora Hybrydów, ażeby powagą swego pióra skarcił ten wybryk. Bolesławita odpisał na to, że podobne napaści nie karcą się piórem...

Oto jest słowo zagadki. Objaśnienia tego, którego interesowani powinni się byli domyślić, nie podaję tu na zasadzie analogii lub przypuszczeń. Wiem z dobrego źródła, że rzecz tak a nie inaczéj się miała. Kij Bolesławity nie miał nic z p. St. Tarnowskim do czynienia, a wyniosła odpowiedź Czasu, była tym razem wcale nie na swojém miejscu....“

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu 4 klasy 138 król. pruskiéj loteryi klasowéj padła 1 główna wygrana 30000 tal. na nr. 38010.

1 wygrana 5000 tal. na nr. 88708

4 wygrane po 2000 tal. na nr 17558 25213 50897 72936.

42 wygrane po 1000 tal. na nr. 10101 13231 13250 16611 17790 17794 18002 21181 21981 22938 23367 23950 26007 29969 30321 32152 32586 35927 35974 38217 39902 40033 40672 40725 41794 43349 44904 47040 52171 54766 55205 58349 59058 63155 75677 77773 78806 79710 81864 83702 84645 i 85891.

54 wygrane po 500 tal. na nr. 252 1732 2067 2096 2367 11919 12715 13667 14245 16798 16879 17029 18091 18810 20737 20760 26294 27189 28534 32337 39271 40956 41395 42690 44169 44962 49466 50131 50852 54259 56162 62332 63937 64160 66305 67347 72636 73697 75996 77747 80875 81573 81911 82479 83975 84373 84494 85519 90177 91697 93028 93402 94020 i 94539.

69 wygranych po 200 tal. na nr. 315 2645 2966 3054 3369 4225 8904 9466 12189 12776 14129 14761 15501 21698 22177 22836 25672 25772 25943 26778 31044 33798 35023 36046 37754 39874 41749 43446 44066 44587 45950 48673 50227 51333 51398 52020 52127 52425 52677 53056 54307 54802 57818 59335 63683 64046 66370 66560 67580 68498 70424 71271 72249 73174 74048 77144 77421 77514 80488 82635 84126 85885 89234 89945 90883 90950 91720 94083 i 94575.

Berlin, 31 października 1868.

Królewska jeneralna dyrekcya loteryi.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 2 listopada.

Poznańskie nowe 4% listy zast. 85 tal. płc. — Pozn. listy rent. 88 płac. — Pozn. 5% obligacye pow. — żąd. — Pozn. 5% oblig. Obry — żąd. — Banknoty polskie 99½ płac — Pols. listy likwidacyjne — tal. płac. — Pozn. 5% oblig. miejskie 98¼ tal. żądano.

Żyto: na listop. 48, list.-grudz. 47½, styczeń 1869 47, na wiosnę 1869 47 tal. płac.

Okowita: (z beczek wypowiedz. 9,000 kwart, na listop. 15¼, grudz. 15¼, stycz. 1869 15⅓ tal. płc.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

2 listopada 1868.

	od tal.	od sg.	od fn.	do tal.	do sg.	do fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	20	—	2	22	6
„ średniej „	2	12	6	2	15	—
„ pośled. „	2	8	9	2	10	—
Żyta ciężkiego „	2	2	6	2	3	9
„ lżejszego „	1	27	6	1	28	9
Jęczmienia dużego „	2	2	6	2	6	—
„ drobn. „	2	—	—	2	3	9
Owsa „	1	8	9	1	9	6
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	2	3	9	2	5	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	—	—	—	—	—	—
Perek „	—	11	6	—	13	—
Masła garn. „	2	10	—	2	20	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ „	—	—	—	—	—	—
Oleju, surowego „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia —	—	—	—	—	—	—
dnia —	—	—	—	—	—	—

Nadesłano.

Błogo skutkująca Revalescière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniém bezskutecznem używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uzdrowić chciano i odkąd wyłącznie prawie używa wybornéj Revalescière du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jéj talerz i nachwalić się niemoże błogich jéj skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi.) — W następnych chorobach przewyższa ona każdy inny znany środek leczący: niestrawności, obstrukcyi, ostrości, kurczach, spazmach, zawrocie, zgadze, dyaryi, cierpieniach żołądka, słabości nerwów, chorobie żółci, cierpieniu wątroby, pęcherza i nerek, wzdymaniu, ociężałości, biciu serca, nerwowym bólu głowy, głuchocie, szumu w głowie i w uszach, bólach w każdéj części ciała, suchotach płuc i kanałów oddechowych, chronicznem zapaleniem i ropieniu żołądka, cierpieniach z kamienia wynikłych, hemoroidach, wyrzutach zaskórnych, szkorbucie, febrze, skrofułach, suchotach, puchlinę wodną, reumatyzm, mdłości i womity nawet w czasie brzemienności, usposobienie smutne, spleen, ogólną słabość ciała, ochromienie członków, kaszel, bezsenność, brak pamięci, wycieńczenie, melancholią, hysteryą itd. [5268]

Cenny ten środek pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych z pieczęcią **Barry du Barry i Sp.** wraz z przepisem użycia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funty flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 37, 50. — **Du Barry** proszek czekoladowy z Revalescière dla piersi, żołądka i nerwów: w puszkach na 12 liżanek flor. 1 50, na 24 fl. liżanek fl. 2 50, na 48 filiżanek fl. 4 75, na 288 filiżanek fl. 29 na 576 filiżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 grajcarów za filiżankę.

Sprowadzać go można przez **Barry du Barry i Sp.**, Wiedeń, Freiung 6, daléj przez pana Franciszka Wilhelma i Sp., A. Pflanzert następ., przez aptekarzy dr. Girtler, Freiung 7 i „pod Murzynem“ Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze przez J. Fürst, w Peszcie przez J. v. Frenk, w Preszburgu przez F. Pistory, w Celowcu przez Birnbacher, w Poznaniu przez aptekę Elsnera, jako też przez wszystkie apteki.

Sprzedaż konieczna.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu

Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 22 października 1868.

Nieruchomość do kupca barona **Aleksandra Buttlera** należąca, na przedmieściu św. Marcina w Poznaniu pod num. 353 położona, oszacowana na 11,839 tal. 10 sgr. 3 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być

dnia 11 maja 1869 przed południem o godzinie 11

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém na nowo sprzedana.

Wierzyciele, którzy co do pretensyi realnéj, nie wykazującéj się z księgi hipotecznéj, poszukują z ceny kupna zaspokojenia, do nas zgłosić się winni. (6775).

Otworzenie konkursu.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu,

wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 22 października 1868 po południu o godz. 6éj.

Nad pozostałością zmarłego w Berlinie partikularza **Mieczysława Wallgórskiego** z Poznania otworzono konkurs zwyczajny.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został komisarz aukcyjny Rychlewski, w Poznaniu zamieszkały. Wierzyciele dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na

dzień 9 listopada rb. przed południem o godzinie 11éj

przed komisarzem, radzcą sądu powiatowego Gaebler, w sali instrukcyjnéj No 13 wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowngo administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszém o posiadaniu przedmiotów do dnia 12 listopada 1868 włącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 20 listopada rb. włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych

dnia 3 grudnia rb. przed południem o godzinie 11éj

przed komisarzem, radzcą sądu powiatowego Gaebler w sali instrukcyjnéj stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego annexów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radzcę sprawiedliwości Gierscha i obrońców prawa Pileta, Guttmanna i Mehringa, jako rzeczników. [6631].

Otworzenie konkursu.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu

Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 31 października 1868 przed południem o godz. 6.

Nad majątkiem kupcowéj **Józefy Gośliniowskiéj** z Kazubskich pod firmą **J. Goslinowska** w Poznaniu, otworzono konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień **31 października** r. b.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec **C. J Cleinow** w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na

dzień 16 listopada r. b. przed południem o godzinie 11.

przed komisarzem radzcą sądu powiatowego **Gaebler**, w lokalu sądowym wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia **20 listopada 1868** włącznie sądowi lub administratorowi massy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw tam dotąd do massy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia **28 listopada r. b.** włącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych. 6787)

dnia 5 grudnia r. b. przed południem o godzinie 11.

przed komisarzem radzcą sądu powiatowego **Gaebler**, w lokalu sądowym stanęli.

Kto zamoldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onego i jego anneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radzcę sprawiedliw. **Tschuschke** i obrońców prawa **Berthelma, Dookherna** i **Mützela** jako rzeczników.]

Zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych odbędzie się w **Śremie** dnia **8 listopada r. b.** o godz. 4 w zwykłym lokalu. (6777)

Prezes Towarz.

Szkoła prywatna w Stęszewie.

Celem przysposobienia do gimnazyum (aż do tercyi) przyjmuję uczniów każdego czasu na pensyą, ręcząc za troskliwą opiekę i postępy w naukach. Warunki jak najumiarkowańsze. (6685) **Kamieński.**

Nauczycielka Polka, posiadająca język francuski, niemiecki i muzykę zaopatrzona w dobre świadectwa poszukuje miejsca do początkujących dzieci. Bliższéj wiadomości udzieli Ekspedycya Dzien. Poznańskiego pod literą N. M. (.6731)

Bloka

UWAGI GOSPODARSKIE

4 części po 1 tal. 15 sgr. poleca księgarnia [5682]. **J. K. Zupańskiego.**

Służący młody, Polak, wolny od wojskowości, zaopatrzony dobremi świadectwami jest gotów przyjąć stósowne miejsce zaraz albo od 1 p. m. Bliższe wiadomości u p. **Frankenberga** św. Marcin No. 16, w podwórzu w tyle na prawo. [6785].

Interes mój loteryjny znajduje się teraz na

Garbarach 16, I piętrze

w domu pana Leitgebra. [6784].

E. J. Landsberger.

Dobry **ekspedyent (blawatnika)** i **uczeń** znajdą umieszczenie u [6792]. **Roberta Schmidt,**

Poznań. Rynek No. 63.

Trzecią przesyłkę **100 szt. świeżo ubitych zajęcy** otrzymałem wczoraj pociągiem pospiesznym i polecam takowe tanio.

Izydor Busch,

[6801]. Sapieżyński plac No. 2.

Świeże tłuste

czeskie bażanty

otrzymał **Izydor Busch,**

[6802]. Sapieżyński plac 2.

Konkurs kupiecki otworzony nad pozostałością zmarłego kupca **Marcusa Rosenstein** przez podział masy został ukończonym.

Poznań, dnia 26 października 1868.

Królewski sąd powiatowy.
Wydz. dla spraw cywilnych. [6774]

Zamówienia na dzieło:

Encyklopedya powszechna kompletna w 28 tom.

w zniżonéj cenie

35 tal.

przyjmuje księgarnia [6715]

J. K. Żupańskiego.

Pomieszkanie na pierwszém piętrze, ulica Zielona No. 1 w domu pana **Niklasa**, z czterech pokoi, kuchni z wodociągiem i gazowém oświetleniem, szpiżarni, sypialni dla sług, z schowaniem, drwalnikiem, sklepem, remizy i stajni, jest w każdym czasie do wynajęcia, bliższe szczegóły w miejscu. (6758)

Podług zleconéj mi przez Władzę duchowną **formy** mam na składzie gotowe

obojczyki i birety

sukienne i aksamitne. Na żądanie przesyłam odwrotną pocztą. [6771].

Wrocł. ul. No. 9. **C. Adamski.**

Aby zapobiedz możliwym pomyłkom, oświadczam, że mieszkam jak dawniéj w moim domu przy Wiel. Rycerskiéj ul No. 10.

Mallachow,
[6798.] dentysta.

Doniesienie.

Pięć talarów nagrody.

Dnia 25 b. m. w drodze z Ostrowa na Raszków do Karmina pod Pleszewem zabłąkał się **wyżeł**, pies, rasy angielskiéj, cały czarny, włos krótki świecący, pazury u nóg przednich białe i na piersiach między nogami przedniemi łata biała, wabiący się Garçon (Garson.) Kto go odda lub wskaże, u kogo się znajduje, dostanie powyższą nagrodę. Przed zakupnem jego ostrzega się.

Karmin pod Pleszewem. (6696.)

Zarząd Dominialny.

Br. Pohl, optycy.

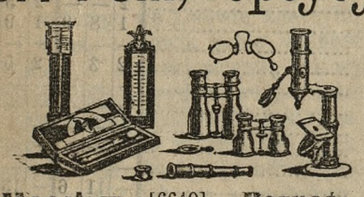

Wrocław, [6640] **Poznań,**
Świdnicka ulica 38. Wilhelmowska ulica 9.

Oberza

w mieście **Czempiniu** przy Rynku w bliskości poczty, murowana, wraz z podwórzem, stajniami, spichrzem, ogrodem i kilku sztukami roli jest do sprzedania. Bliższe szczegóły w handlu hurtowym wina

(6795.) **Posner i Cohn,**
Wrocławska ulica 13/14.

Lista wygranych numerów

na wystawie przemysłowo-rólniczéj w Pleszewie.

26 86 98 120 157 262 273 274 286 303 322 391 446 665 673 698 722
753 795 892 1004 1009 1228 1292 1347 1387 1443 1450 1487 1569
1729 1952 2042 2108 2110 2179 2198 2203 2271 2346 2382 2395 2714
2738 2784 2791 2839 2894 2916 2933 2983 3025 3030 3051 3076 3087
3232 3263 3295 3310 3311 3505 3529 3541 3598 3603 3639 3668 3669
3693 3715 3717 3722 3735 3753 3794 3800 3829 3835 3945 3969 4083
4088 4187 4283 4296 4307 4355 4373 4450 4461 4540 4566 4605 4606
4647 4694 4707 4747 4750 4818 4845 4853 4860 4893 4911 4962 5078
5124 5140 5262 5273 5323 5326 5409 5527 5650 5796 5838 5931 5939
5998 6152 6247 6266 6534 6540 6554 6594 6870 6891 6850 6968 6990
6999 7122 7130 7171 7263 7289 7325 7341 7372 7388 7482 7576 7622
7632 7683 7829 7863 7895 7912 7941 7962 7984 8028 8021 8048 8088
8272 8578 8612 8724 8774.

Zgadza się z czynnością notaryalną **Stanisław Brockere**, notaryusz.

Wygrane przedmioty muszą być odebrane najdaléj do **20 listopada** r. b. od rzecznika **Brackere w Pleszewie.** Nieodebrane przechodzą na własność Towarzystwa rólniczego powiatów pleszewskiego i odolanowskiego.

Pleszew, dnia 19 października 1868. [6776.

Dyrekcya:
z p
St. Sczaniecki. **E. Tomicki.**

Oczekiwany od dawniejszego czasu wielki transport patentowanych machin do szycia Pollacka, Schmidta & Comp. nadszedł, a wszelkie zamowienia wykonuję natychmiast.

A. z Pawłowskich Kaufmann,

Sapieżyński plac No. 1,
Wilhelmowska ulica No. 24.

Aby publiczność ochronić przed pomyłkami, radzę, aby żadnéj bez wyjątku nie kupowała machiny konstrukcyi przestarzałych pod jakąkolwiek nazwą bez poprzedniego przekonania się o korzyściach patentowanéj machiny do szycia.

Wyprzedaż sądowa.

Szeroka ulica No. 15.

Należące do masy konkursowéj **N. Koronowicza** zapasy **skór i materyałów sztewskich** wyprzedają się po **zniżonych** cenach w całości i pojedyńczo.

Henryk Grunwald,
(6782), zarządzca masy konkursowéj.

Partyą płócien

nader korzystnie nabytą, sprzedaje w pojedyńczych sztukach za cenę fabryczną

K. Szymańska,
(6759) **ul. Nowa 2.**

Stowarzyszenie

celem zawarowania interesów kupieckich i procederowych.

No. 21 i 42 w 4 liście wykreślić należy, ponieważ takowe zadość uczyniły swym zobowiązaniom. [6772.]

Zarząd.

Angielskie trzewiki gumowe

znanéj dobréj jakości dla dam i panów, jako też **rosyjskie Boots** (wewnątrz podszyte, wysokie i półwysokie) dla panów poleca jak najtaniéj

August Klug,
[6788.] Wrocławska ulica 3.

Wielki wybór **gotowych ubiorów i materyi u J. Urbankiewicza**, 10 Wilhelmowski plac w Poznaniu — Warszawska ulica w Gnieźnie — i 174 Św. Ducha w Toruniu. [6777.

Najnowsze
wielkie

los. kapitałow,

dozwolone w Frankfurcie n. M. a przeto też w całem Królest. rozpocznie się **dnia 10 i 11 m. przyszł.**

Rozstrzygnąć się i **powyższem losowaniu mającą sumą** jest kapitał **1,222,700 tal.**

a wylosowane zostaną w następujących większych wygranych jako to:

tal. 100000, 60000, 40000, 20000, 2 po **10000,** 2 po **8000,** 2 po **6000,** 2 po **5000,** 3 po **4000,** 3 po **3000,** 2 po **2500,** 5 po **2000,** 13 po **1500,** 104 po **1000,** 5 po **500,** 146 po **400,** 11 po **300,** 197 po **200 tal. itd. itd.**

Wygrane wypłacają się we wszystkich domach bankowych. **Losy oryginalne** (nie promesy) **po 4 tal., po 2 tal., po 1 tal.** polecam do tego usilnie.

Ponieważ udział jest **nadzwyczaj ożywiony,** przeto uprasza się o rychłe przesłanie podpisanemu łaskaw. zleceń, które wykonują się akuratnie i pod najściślejszą dyskrecyą aż do najdalszych okolic, przy dołączeniu pieniędzy lub za zaliczką. (6742)

Dom mój cieszy się od lat około 20 największą renomą, ponieważ zawsze wypłacałem największe kwoty.

J. Dammann.
dom bankowy i wekslowy
Hamburg.

Od lat trzech istniejącą w Dreznie ***fabrykę papierosów***, obecnie znacznie powiększywszy, prowadzę pod firmą: **B. Weller,** w domu przy Moszczinski Strasse No. 8 p. i tamże wszelkie obstalunki i zamówienia przyjmuję. (6804.)

Jerzy Konopacki.

Dom. **Zalesie** pod Borkiem ma na sprzedaż znaczny zapas zdatnych do wysadzenia **szczepów jabłkowych i gruszkowych.** (6667)

Katar płucowy, blednica, słabość ciała itd.

Do liweranta nadw. p. Jana Hoffa w Berlinie, Nowa Wilhelmowska ul. 1.

Stargard w Pom. „Dla cierpiącego na chroniczny katar płucowy byłego handlarza Drath byłoby Jana Hoffa piwo zdrewia z wyskoku słodowego z wielką korzyścią gwoli podniesienia upadłych bardzo sił jego.“ **Dr. Schüler,** komunalny lekarz ubogich. (L. S.) — Berlin, 15 września 1868. „Przez używanie Hoffa wyskoku słodowego, mianowicie zaś przepisanéj mi słodowéj czekolady zdrowia przeciw blednicy i osłabieniu ciała **przyszłam zupełnie znowu do zdrowia.“ M. Koppe,** Charlottenstr. 87. — Pański proszek słodowéj czekolady zdrowia służy bardzo córeczce mojéj. **J. von Otten-Adlerkron** w Kamnitz. — Podobne zamówienia po części z uznaniami od p. hr. **v. Zedlitz** w Niederpomsdorf, pani **A. z Oldershausen von Reden** na Reden itd.

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner***, Rynek 91, skład uboczny u ***K. Neugebauera***, Plac Wilhelmowski 10, u ***Th. Wohlgemutha*** w Wągrówcu, u ***A. Podgórskiego*** w Nakle, u ***J. S. Lewinsohna*** w Bydgoszczy i u ***Ernesta Teppera*** w Nowymtomyślu. [6779

N. Sikorski, (6799.)

Podgórna ulica No. 5

poleca: **Dery zimowe na konie w rozmaitych gatunkach i po umiarkowanych cenach.**

Najnowsze guziki do sukien, płaszczy i paletotów,
Frendzle i obszywki szmuklerskie,
Deszczochrony jedwabne, gutaperkowe i wełniane,
Kalosze gumowe, fabrykat angielski i rosyjski poleca
Handel towarów szmuklerskich, białych i drobnych

[6747]. **W. Kortaka w Bazarze.**

Optyczno-mechaniczny handel

J. R. Gaeblera

Poznań, Podgórna ulica 9, [6793].

pozwala sobie niniejszém polecić szanownéj publiczności wszystkie fach powyższy reprezentujące artykuły w największym wyborze i po najtańszych cenach.

Uwiadomienie.

Szanownym odbiorcom moim donoszę niniejszém, że obecnie rozpoczynam **rozsyłki me jesienne,** polecając do sadzenia jesiennego i wiosennego

Flance do żywych płotów:

2,000,000 jedno, dwu i trzechletniego głogu pospolitego, dobrze okorzenionego i przesadzanego,
150,000 dwu i trzechletnich grabów,
100,000 dwu i trzechletnich berberysów,
100,000 jedno, dwu i trzechletnich akacyi,
100,000 dwu i trzechletnich Gledytszyi,
20,000 ligustru.

Drzewa leśne:

2,000,000 jednorocznich sosien,
200,000 2, 3 i 4letnich jesionów,
100,000 3letnich dębów,
200,000 2letnich chojen,
50,000 1, 2 i 3letnich klonów,
50,000 1 i 2letnich więzów,
30,000 1 i 2letnich czerwonych olch,
20,000 1 i 2letnich brzózek,
100,000 rozmaitych drzew stósownych do bażantarni,
120,000 rozmaitych ang. drzew i koniferów do zakładów parkowych,
40,000 rozmaitych uszlachetnionych drzew owocowych wszystkich gatunków i form w rodzajach najprzedniejszych i z odpowiedniemi nazwiskami,
5,000 rozmaitych reb winnych w najrychlejszych najszlachetniejszych rodzajach,
20,000 jedno, dwu i trzechletnich flanców szparagowych,
Krzaczki owocowe wszelkich gatunków,
2,000 rozmaitych nisko i wysoko piennych uszlachetnionych róż,
2,000 drzew alejowych aż do 4" średnicy pnia w rozmaitych gatunkach.

Zamówienia na wiosnę byłyby dla mnie już teraz pożądane, abym wcześnie mógł rozpocząć przesyłkę. [6778]

Wrocław. **Guidon von Drabizius.**
Kleinkletschkau No. 2. właściciel szkółek drzew owocowych i drzew innych.

Pierwszy Baranyaski handel hurtowy win i fabryka szampana

L. Littke

w Pecs (Fünfkirchen) Węgry,

Medal. donosi niniejszém, że poruczył **kupcowi Izydorowi Cohn w Poznaniu** przy **Berlińskiéj ulicy No. 11,** zastępstwo swoje na W. Księstwo Poznańskie i że tenże umocowany jest do przyjmowania poleceń. Londyn 1862.

L. Littke, w Pecs, Węgry.

Powołując się na powyższe doniesienie, udzielam każdego czasu cenników i prób **tych wybornych, pięknych, czystych i rzeczywiście bardzo tanich win** i polecam się usilnie do przyjmowania poleceń.

[6794]. **Izydor Cohn,**
Poznań, Berlińska ulica No. 11.

Dr. Beringuier'a arom. lekar. **wysyok koronny**
(Kronengeist Quintessenz d'Eau de Cologne)

przez znakomitą swą dobroć dla gospodarstwa domowego pożyteczny, w podróżach pomocny a do toalety przyjemny; butelka oryginalna po $12\frac{1}{2}$ sgr.

Dr. Béringuier'a
olèj z korzeni roślinnych do włosów

celem zachowania, wzmocnienia i upiększenia włosów na głowie brody, jako też celem zapobieżenia tak nieznośnemu tworzeniu się łusk i liszai; butelka oryginalna $7\frac{1}{2}$ sgr.

sztuka po 3 sgr. 4 szt. w jed. paczce 10 sg. **Braci Leder** Balsam. mydło z oleju orzecha ziemnego jako bardzo łagodny, upiększający i orzeźwiający środek do mycia powszechnie uznane.

Prof. dr. **Albersa** nadreńskie Karamele piersiowe jako znakomity środek dolmowy u zdrowych i chorych od wielu at ulubiony. zapieczętowana różowa paczka po 5 sgr.

Skład jedyny dla Poznania u Hermanna Moegelina Podgórna ul. No. 9, róg ulicy Wilhelmowskiéj. jako też dla **Międzychodu**: u L. Stargardta, **Bydgoszczy**: Theod. Thiela, **Wschowy**: Karóla Wetterström, **Grodziska**: Louis Streisand, **Inowrocławia**: J. Lindenberga, **Łobżenicy**: C. A. L ubenau, **Nakła**: A. Podgórski, **Nowegotomyśla**: W. Peikerta, **Ostrowa**: C. E. Wichura, **Pleszewa**: J. Joachima, **Rawicza**: R. F. Frankego, **Wolsztyna**: Ernesta Andersa, **Rotoszyna** A. Levy, **Wągrowca**: Ed. Kremp. [2137]

Aukcya tryków w Narkau,

$\frac{3}{4}$ **mili od Tszczewa,**

dnia 9 grudnia 1868, przed poł. o 11 godzinie

31 tryków pełnéj krwi pochodzenia Rambouillet.

Wykazy przesyłają się na życzenie.

[6654] **R. Heine.**

---

3 akcye Tellusa ma na sprzedaż księgarnia (6782)

M. Leitgebra.

Odebrawszy kilkadziesiąt beczek wina węgierskiego czystego, lekkiego, polecam takowe Szanownemu Duchowieństwu do użytku mszalnego, przy odbiorze na sądeczki po 17½ sgr. za kwartę.

Poznań, Stary Rynek. (6652)

Antoni Pfitzner.

Swieżą przesyłkę rygenwald. półgęsków odebrał [6800]

A. Cichowicz.

Swieży wielkoziarnisty astrach **kawior**, jako też wielkogłowiaste algierskie **kalafiory** otrzymali

W. F. Meyer Sp.,
Wilhelmowska ul. 2. [6786]

Znaczną przesyłkę rozmaitych owoców w cukrze i konfiturach odebrał [6803]

A. Cichowicz.

Swieżą przesyłkę opiekanych śledzi, świeżo wędzonego łososia, minogów węgorzowych i bydlinek tłustych otrzymał i poleca

J. Neukirch,
(6791.) Wroniecka ul. 18.

Swieża przesyłka

Hoffa wyskoku słodowego

nadeszła do składu jeneralnego (6380)

Br. Plessner
Rynek 91.

Dr. Christisona krople na zęby

flakonik $2\frac{1}{2}$ sgr.

Skład jeneralny w **Elsnera** aptece w Poznaniu. [5577]

Ogłoszenia gospodarskie itd

Miejsce **pisarza** w Dom. **Bielewo** już jest zajęte. [6780]

Kucharza, kawalera zaopatrzonego w dobre zaświadczenia poszukuje Dom. **Komorniki** pod **Swarzędzem** zaraz lub też od Nowego roku 69. [6805].

Dom. **Zalesie** pod Borkiem wypożycza

lokomobilę i młockarnią z fabryki **Clayton Suttleworth & Comp., Lincoln.** (6666)

Machina do cegieł do wyrabiania **kamieni pisé** jest tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość przy Wrocławskiéj ul. No. 3. [6789.]

Jest do nabycia

200 kóp tegorocznéj trzciny,

którą każdéj chwili odebrać można. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u p. **Czaj owskiego** w Dolsku. [6790].

Kuchy rzepiowe

świeże i zielone i **mąkę na paszę** poleca tu w miejscu i na wszystkich stacyach kolei jak najtaniéj

S. A. Lehr,
[6740] Garbary 18.

Szczeciński świeży cement

w oryginalnych opakowaniach

poleca jak najtaniéj

Rudolf Rabsilber,
[6098] w Poznaniu.

Sprzedaż tryków z mojéj oryginalnéj owczarni zarodowéj negrettów rozpocznie się dnia **5 listopada** po stałych cenach taksy od 5—20 frydrychsdorów. Za zdrowie tryków gwarantuje się. Powozy na zamówienie na stacyach pocztowych Kostrzyn, Kłecko, Mur. Goślina.

Sroczyn pod Kiszkowem. (6783.)

H. Windell.

Sprzedaż tryków.

W dom. **Gabel** w powiecie górowskim (Guhrau) stacya kolei Bojanowo są i w roku bieżącym od 20 bm. oryginalne **tryki negretti** do sprzedania, pochodzące z sławnéj owczarni Gresse w eklemburgii. (6182),

---

Dnia 1 listopada r. b.

rozpoczyna się

sprzedaż tryków

„Negretti“ z zarodowéj owczarni w **Zalesiu** pod Borkiem.

Na Dom. **Owieczki** w Gnieznem rozpocznie się **sprzedaż tryków** z początku **listopada.** (6781)

W mojéj tutejszéj owczarni zarodowéj oryginalnych Negretti rozpocznie się sprzedaż szczepionych **tryków rozpłodowych** dnia **2 listopada.**

W. Rybno pod Kiszkowem.

(5957) **J. Lange.**

Owczarnia zarodowa pełnéj krwi

Saatel.

Aukcya

na 110 dwuletnich trykmerynosów czesankę dających dnia 18 stycznia południe o 12 godzinie.

Programy przesyłają się na życzenie dnia 1 grudnia.

Saatel pod **Barth,** w Pomeranii (Neu-Vor-Pommern.

[6724] **R. Holtz.**

Dom. **Orłowo** pod Wrocławiem sprzedaje **180** sztuk zdrowych zupełnie, wełnistych wielkich **maciórek rozpłodowych.** (6638)

Sprzedaż tryków z mojéj owczarni Negrettów pełnéj krwi rozpocznie się dnia 3 listopada. Obfitość wełny, wysoka szlachetność i silne formy ciała są reprezentowane, stan zdrowia gwarantowany.

Hudowa i Kluczbork (Kreutzburg) najbliższe stacye kolei żelaznéj po prawym brzegu Odry.

Sternalitz pod Landsbergiem w G. Szl.

[6723] **von Damnitz**

Teatr miejski.

W poniedziałek 2 listopada. Po raz pierwszy. **Gasthaus-Abendtheuer.** Ostatnia chwila w 3 aktach Ch. Birch-Pfeiffer. Następstwi: **Die Dienstboten.** Komedya w 1 akcie R. Benedixa. (6

We wtorek 3 listopada. Po raz pierwszy **Adelaide.** Obraz ludowy ze śpiewem w 1 akcie Hugona Müllera. Nastąpi: **Störenfried.** Komedya w 4 aktach Benedixa.

Sala w ogrodzie ludowym.

W środę, dnia 4 listopada 1868 wieczorem o 7½ godzinie

II

KONCERT SYMFONICZNY

Program:

1. Uwertura do „Figaro's Hochzeit“ ..... **Mozart.**
2. Scena i Arya na klarynet..... **Bergson.**
3. Śpiew nocny..... **J. Volgt.**
4. Uwertura „Nachklänge von Ossian..... **N. W. Gade**
5. **Symfonia tryumfalna Hugon Ulrich.**

Pięć biletów za **15** sgr. do wszystkich koncertów symfonicznych można w handlu nadwornym muzykaliów [6796]

Ed. Bote i G. Bock.

Cena przy kasie 5 sgr.

W. Appold.

Sala w ogrodzie ludowym.

Dziś w poniedziałek 2 i we wtorek 3 listopada **Wielki koncert całej kapeli 6 pułku** pod dyrekcyą kapelmistrza **W. Appold.**

Przedostatnie i ostatnie wystąpienie

Szwedek

panien sióstr **Grönberg** z Elekt (kwartet damski w kostiumach narodowych)

Cena wnijścia przy kasie 5 sgr.

Początek o godz. 7.

Biletów po 3 sgr. dostać można aż godziny wieczorem w handlu muzykaliów **Bote i Bock.**

[6797]. ***Emil Tauber.***

Ksawery Budkowski artysta teatrów Warszawskich rozpoczął **najnowszych tańców** z baletów szawskich, Paryzkich i Wiedeńskich. każdodziennie w hotelu Europejskim.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.